

No. 141

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Mies. z dod. 4,20 zł.
Dla sub. 3,70.
Odeszanie do domów 3 gr.

Z przez poczt.

Mies. y dod. ilust. 5,20 zł.
Poz. Łodzią egz. 37 groszy

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVIII r.
istnienia

Redakcja i Adm.
w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.
Redaktor przyjmuje od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWIÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sabota, dnia 23 maja 1925 r.

Wieś nieubłaganym wrogiem komunizmu.

Gospodarzy stan Rosji sowieckiej widać się obecnie w ten sposób, że wytwórczość rolna pracuje lepiej, niżeli przemysłowa. Pierwsza zdołała się podnieść do 55 proc. przedwojennego stanu, gdy przemysłowa zaledwie do 42 proc., w niektórych zaś działach (rudy żelazne) wykazuje zaledwie 10 proc. przedwojennej produkcji. Tłumaczy się to tem, że rolnictwo rosyjskie ma znacznie lepsze naturalne warunki produkcji, niż przemysł. Nie udało się sowietom zsocjalizować ziemi. Każda próba w tym kierunku do prowadziła do krwawych konfliktów z chłopstwem, które bardzo chętnie wywłaszczyło wielką posiadłość, ale za żadną cenę nie chciało oddać własnych warsztatów rolnych na eksperyment komunistyczny. Zachowaniem własności prywatnej w rolnictwie tłumaczy się ten stosunkowo lepszy stan produkcji rolnej od produkcji przemysłowej. Nie jest to oczywiście stan zadowalający: wytwórczość rolna Rosji nie wystarcza na zaspokolenie potrzeb ludności S. S. R. Głody są stałymi zjawiskami w Rosji sowieckiej. Pochodzi to stąd, że po częściowym rozdrapaniu wielkiej własności rolnej przez chłopstwo, pozostały jeszcze olbrzymie obszary rolne, których już nikt nie mógł objąć w posiadanie. Nieuprawianie tych obszarów, puszczanie ich odłogiem, powoduje zmniejszenie się produkcji rolnej i takie katastrofy ekonomiczne, jak w r. 1921. Stąd to hasło: „tworzą do wsi“, tak w obecnej dobie popularne w rządzących sferach bolszewickich! Stąd jego zwycięstwo na Wszechrosyjskim Zjeździe socjalistów, który problem włościański traktował jako najważniejsze w dziedzinie ekonomicznej zagadnienie!

Według dotychczasowych informacji można powiedzieć, że rząd sowiecki nie myśli prowadzić komunistycznej gospodarki w rolnictwie. Owszem, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że ten dział wytwórczości i pracy chce oprzeć o niesocjalistyczną zasadę własności prywatnej. A nawet w łonie Rady Komisarzy nie brak podobno chęci do oddania wielkiej własności (obciętej oczywiście przez chłopów) z powrotem w ręce poprzednich właścicieli. Dla wzmocnienia wydajności pracy rolnej, dla naprawienia szkód, wyrządzonych dotychczasowym kursem gospodarczym! Bo ziemia, bo — powiedzmy dokładnie — umiejętna, postępową produkcją rolną sprzeciwia się komunizmowi. Jest jego wrogiem naturalnym i bezkompromisowym!

A jednak — dowodzą tego ruchy chłopskie w Europie — ta właśnie ziemia, to włościanstwo, które ją uprawia, dostarcza mu dość często zwolenników i na wszystko w jego sprawie gotowych zbirów! Bułgarski komunizm, to — głównie chłop! Chorwacki przywódca chłopski Radcz dotąd się w więzieniu

leczy ze swoich komunistycznych sympatyj. W Polsce „Niezał. Partja Chłopska“ jest organem Moskwy komunistycznej. We Francji istnieje podporządkowana tej partji komunistycznej „Liga chłopska“, zorganizowana przez dep. Renaud'a. Niema partji komunistycznej w Europie, któraby nie próbowała rozciągnąć swych wpływów na wieś! I to nie tylko wśród robotników rolnych, co by było dość zrozumiałem! Ale wśród samodzielnego chłopstwa, co się wydać paradoksem. Nikt nie zechce twierdzić, jakoby zjawisko było dowodem przenikania ideologii komunistycznej na wieś! Czem żesz się wiec ono tłumaczy?

Pod tytułem: „Ziemia za jednym wystrzałem!“ umieściła niedawno paryska „L'Humanité“ artykuł w sprawie włościańskiej. Streszcza się on w zdaniu: „Oto za jednym wystrzałem karabinu weźmiecie sobie chłopów i obszary wielkich właścicieli ziemskich“. A więc bolszewicka „reformacja rolna“. „Reforma“ będąca nawet z komunistycznego punktu widzenia — demagogią! Tak ja też komunista

francuski Cachin określił! Ale nie o programowe działanie chodzi komunistom w ich akcji na wsi. Tylko o wyzyskanie istniejącego w niej niezadowolenia do swoich celów: — o zrewolucjonizowanie wsi podobne do osiągniętego już gdzieś zrewolucjonizowania części mas robotniczych!

W ten sposób patrzymy, jak w Rosji bolszewizm nawraca do tradycyjnej i naturalnej podstawy życia gospodarczego, do własności prywatnej i przyrzeka ją szanować, — poza Rosją zaś podważa ją i zwalcza przy pomocy taniej demagogii! Nie należy się tej jego akcji zbyt lekko! Przetrzywała ją nawet rosyjska wieś — przetrzyma ją tem łatwiej wieś każdego innego kraju! A to li pod jednym warunkiem! Wieś rosyjska za spokojła swój głód ziemi przez prostą kradzież ziemi wielkiej własności, — obecnie syta pragnie tylko zagwarantowania tego stanu posiadania i dziś jest więcej, niż kiedykolwiek, daleka od bolszewizmu! Nasycić wiec trzeba i u nas masy włościańskie w drodze spokojnej, roztropnej i powolnej reformy rolnej! W przeciwnym razie zostanie we wsi niezadowolenie, będące doskonałym podłożem dla rozwoju bolszewickich hasel przewrotu, a przynajmniej dla jego agitacji: „ziemię — za jednym wystrzałem“.

Nakaz chwili.

Ostatni wykaz Banku Polskiego z dnia 20 maja stwierdza, iż z zapasu walut zagranicznych ubyłoby znowu 19 milionów złotych.

Fakt ten powinien pobudzać szeroką opinię do pilnego zastanowienia się. Jest to skutek bierności naszego bilansu handlowego, największej obecnie bolączki naszego położenia gospodarczego. Dowiezi się poprostu za dużo z zagranicy a wywozi w stosunku do dowozu za mało. Na dłuższą metę stan taki jest niemożliwy do utrzymania. Stąd to cała nasza polityka gospodarcza stać powinna pod znakiem naprawienia tego stanu rzeczy pisze „Kurier Poznański“.

Pomijamy dzisiaj szereg związanych z zadaniem tem zagadnień, jak reorganizację produkcji, potaniecie jej, odpowiednią polityką komunikacyjną itd. Omawialiśmy sprawy te niejednokrotnie i zasadnicze postulaty są zupełnie już w świadomości społeczeństwa wyraźne. Pragniemy tym razem zwrócić uwagę na konieczność wspomnienia, przez społeczeństwo rządu i odnośnych czynników w ich ustulowaniach.

Rachunek jest bardzo prosty. Jeżeli za dużo się dowozi z zagranicy, to niewątpliwie za duże jest zapotrzebowanie towarów zagranicznych. Trzeba by tedy zastanowić się, czy co do całego szeregu towarów zapotrzebowania nie można zmniejszyć bez żadnej szkody nawet i specjalnego wyrzekania się.

Każdy naród i każde zdrowe społeczeństwo posiadać musi i posiada rodzaj instynktu samozachowawczego. Z nakazów tego instynktu płynąć muszą pewne zbiorowe reakcje na objawy szkodliwe, pewne niejako lecznicze dążenia. W Wielkopolsce zwłaszcza znamy doskonale dyscyplinę zbiorową, którą walczyliśmy w czasach niewoli z Niemcami. Kupowało się wówczas wyłącznie u Polaków, popierało się swoich w tem trafnym zrozumieniu, że gdyby się tego nie uczyniło, całe społeczeństwo czekała zagłada.

Otóż pragniemy stwierdzić, że w tem samem

położeniu znajdujemy się dzisiaj. Zbyt duży dowóz towarów zagranicznych stanowi niewątpliwie groźbę. Ostatecznie zapotrzebowanie zależne jest zawsze od szerokiej masy społeczeństwa. Polityka celna i wogóle gospodarcza może utrudniać albo ułatwiać zaspokojenie tego zapotrzebowania. W ostatniej instancji jednak — powtarzamy — decyduje o tem naród jako spożyweca.

Dlatego dzisiaj naród i społeczeństwo powołane jest do akcji przeciwko nadmiernemu zapotrzebowaniu obcych towarów. Są oczywiście rzeczy, takie, które musimy sprowadzać. Wywóz usprawni dławia zresztą dowóz w granicach określonych przez wywóz. Ale co nie jest konieczne potrzebne, co po nad tę granicę wykracza, to jest temsamem nie tylko szkodliwe, ale i zabójcze.

Naczelny dyrektor Banku Polskiego dr. Mięczkowski, rzucając w ogłoszonym przez nas niedawno wywiadzie hasło „Swój do swego po swoje“, utrafił niewątpliwie w sedno rzeczy. Dzisiaj wyczerpy hasła wyjątku Polacy powinni kupować tylko wyroby produkcji polskiej i tylko tam, gdzie tej produkcji jeszcze niema, wolno, o ile to jest istotnie potrzebne, kupować towary obce. W ten sposób najłatwiej i najtrudniej obniżyć się cyfry nadmiernego dowozu i poprawi bilans handlowy.

Ale w tej materji grzeszy się w Polsce niechęć do chęci. Wystarczy przejść się ulicami Łodzi i obejrzeć wystawy sklepowe, wystarczy wejść i kupować rozmaite artykuły codziennej potrzeby. Na każdym kroku widzimy towary zagraniczne i te takie, których produkcja w kraju jest nie tylko obłata, ale i co do jakości doskonała. Weźmy chociażby na przykład mydła: Całe wystawy sklepowe są zane są mydłami Atkinsona, Roger-Gallet'a itd., gdy tymczasem, nie mówiąc już o naszych wielkopolskich fabrykach, doskonałe i wykwintne wyroby. Pula i innych tłoczą się gdzieś w kącie. To są widzialne z licznymi wyrobami leczniczymi itd. itd. Wiąza tu jest niewątpliwie publiczność, która

Ukazał się nowy numer

„PRAWDY”

i przynosi szereg niezwykle ważnych informacji i artykułów na tematy aktualne. Między innymi obszerny artykuł o stanie sprawy odszkodowań dla ludności za straty poniesione w czasie wojny światowej.

żąda wyrobów obcych. Kupcy żądaniemi temi zwykle się usprawiedliwiają, jednakże mamy wrażenie, że nie zawsze szczerze. Jakże często bowiem piszący te słowa był świadkiem, kiedy w sklepach kupiec polski ganił wyroby nasze a zalecał obce, często dla tego, że były droższe i temsamem zysk jego był większy.

Stanowisko takie powinno spotkać się z odpo-
ram publiczności jak i naodwrot niezasadnione za-
denia publiczności z odpo-
rem kupiectwa. Kupujący
i kupiec powinni się razem sprzymierzyć, aż w-
gdy tylko to jest możliwe, kupowano wyroby pol-
skie. Jesteśmy przekonani, że gdyby tę zasadę prze-
prowadzono, nastąpiłaby bardzo znaczna poprawa,
a kto wie, czy nawet nie zrównowolenie naszego bi-
łansu handlowego.

Dlatego rzucajmy dzisiaj znowu jako jedno z
najważniejszych hasel i wytyczni postępowania spo-
łeczności dawnie, znajome nam słowa: „Swoje do
swojego”

TELEGRAMY.

KONFERENCJA DLA KONTROLI HAN- DLU BRONIA.

Genewa 22 maja (pat)

Komisja ogólna konferencji dla kontro-
li handlu bronią przyjęła poprawkę Stanów
Zjednoczonych, Finlandji, Estonji; domaga-
jąca się wykreślenia Rosji z listy 12 państw
których ratyfikacja jest niezbędna dla wej-
ścia konwencji w życie. Delegat Francji Clau-
sel zaproponował, aby państwa nie mogły czy-
nie zastrzeżeń co do podstawowych założeń
konwencji, zaznaczając; iż nie stosuje się to
do zastrzeżeń o charakterze specjalnym ze
strony państw, które — jak Polska i Rumunia
— sąsiadują z Rosją.

Delegat rumuński zgłosił — poprawkę,
aby par. 6 art. 3 konwenc. nie stosował
się do Persji, Polski i Rumunii, do chwili
przystąpienia Rosji do konwencji.

W sprawie jawności eksportu delegat
Rumunii przypomniał, że niektóre kraje znaj-
dują się w sytuacji specjalnej.

W tym duchu przemawiał przedstawi-
ciel Polski gen. Sosnkowski.

Delegat francuski Clausel oświadczył,
że byłoby możliwe zadośćuczynić życzeniu
Polski i Rumunii przez przyjęcie ogólnej for-
muły, dotyczącej wszystkich państw; sąsiadu-
jących z Rosją.

Propozycja francuska, rumuńska i pol-
ska została odesłana do komisji specjalnej.

OLBRZYMI POŻAR.

Lwów 22 maja. (aw)

„Wiek Nowy” donosi, że onegdaj w
Finlejewce w powiecie złoczowskim wybuchł
olbrzymi pożar, który ogarnął i w przecia-
gu dwóch godzin zniszczył osiem gospodar-
stw wiejskich.

Ofiara pożaru padły dwie osoby, któ-
rych zwłoki znaleziono w zgliszczach. Spalo-
no ogółem 110 budynków.

Straty przekraczają cyfrę 150 tysięcy
złotych.

Nieustraszony podróżnik.

Amundsen rozpoczął lot do bieguna północnego.

Wiedeń 22 maja (pat)

„Neue Freie Presse” donosi, że Amundsen
wysłał dnia 21 maja o godz. 1-ej po południu nastę-
pującą depeszę z pokładu okrętu „Fram” stojącego
w Spitzbergu: Wobec pomyślnych warunków atmo-
sferycznych zdecydowaliśmy się dokonać dziś o
godz. 3-ej po południu próbnego startu w Kings-Bay.
Nasz okręt „Hobby” wyjeżdża na otwarte morze
poza granice lodów, ażeby mógł pośpieszyć z pomo-
cą na wypadek, gdybyśmy musieli opuścić się na
morze. Lecieć będziemy w północnym kierunku
wzdłuż wybrzeży wyspy Duńskiej i Amsterdamskiej.
Jeżeli w czasie tego jednogodzinnego lotu wszystko
pójdzie dobrze, to będziemy prowadzili dalej lot
do bieguna. Uważam lot wzdłuż wybrzeża w kie-
runku północnym za próbę. Jeżeli nie wszystko pój-
dzie pomyślnie, powrócimy do Kings-Bay albo wy-
ładujemy na wyspie Duńskiej, gdzie będziemy o-
czekiwali przybycia naszych okrętów.

„Neue Freie Presse” dodaje, że postanowie-

nie Amundsena, dotyczące rozpoczęcia lotu, było
niespodzianką, gdyż nikt nie oczekiwał startu przed
końcem bieżącego miesiąca. W poniedziałek meteo-
rologowie oświadczyli, że stosunki atmosferyczne
są pomyślne. Na naradzie Amundsena z Elle Wor-
them i lotnikami postanowiono rozpocząć lot. Wia-
domość o rozpoczęciu lotu miało ogłosić dopiero
po fakcie. Jeżeliby przyjął, że lot się udał, to w
chwili obecnej Amundsen i jego pięciu towarzyszy
wylądowałby już na biegunie północnym i zajęci
są obserwacjami, a być może, znajdują się nawet
już w drodze powrotnej.

Berlin 22,5 (aw)

Amundsen nie dał dotychczas żadnej o ob-
bie wiadomości i w obecnej chwili nie wiadomo,
gdzie się znajduje.

Dzienniki norweskie wychodzą z założenia,
że Amundsen, po krótkim pobyciu na biegunie, po-
wróci tą samą drogą, którą odleciał.

Trudności porozumienia w sprawie bezpieczeństwa.

Zmiana „atmosfery” pod wpływem mów Stresemanna
i Mussoliniego.

Paryż 22 maja (pat)

„Matin” donosi, iż rząd angielski zażądał wczoraj
wyjaśnień co do noty francuskiej w sprawie
bezpieczeństwa.

Na Quai d'Orsay rozpoczęto natychmiast przy-
gotowania do tych wyjaśnień.

W ostatnich dniach, pisze dziennik, zaszyły
dwa fakty, przyczyniające się do zmiany atmosfery
w kwestji bezpieczeństwa: po pierwsze to, że
Stresemann nie starał się ukrywać, że jednym z
celów polityki niemieckiej jest poprawienie granic
na wschodzie oraz fakt, że Mussolini w ostatniej
mowie zaznaczył w słowach lapidarnych, że Wło-
chy pragną zabezpieczyć się przeciwko wszelkiej
akcji gwałtownej żywiołu germańskiego.

Anglia, kontynuuje „Matin” która pozostaje
w ścisłych stosunkach dyplomatycznych z Włocha-
mi, pragnie spręczyżowania tego punktu i podobnie,
jak Mussolini przeciwstawił się możliwościom przy-
łączenia Austrii do Niemiec.

Projekt noty francuskiej zgóry się liczył z
temi różnorodnymi interesami.

Jest nadzieja, kończy dziennik, że rozmowy
dyplomatyczne rozproszą dwuznaczności i pozwo-
lą gabinetowi angielskiemu powziąć pozytywną
decyzję.

Paryż 22 maja (pat)

„Le Matin” stwierdza: że mowa Strese-
manna, wygłoszona w Reichstagu, daje
dużo do myślenia.

Dla niektórych ministrów angielskich odno-
szących się wrogo do przyjmowania jakich-
kolwiek zobowiązań, mowa ta była rodzajem
starannego unikania wszystkiego, co by mo-
gło mieć związek z nowymi gwarancjami dla
Polski. Dla innych przeciwnie, słowa Strese-
manna mogły mieć ten wynik, że wykazały
sojusznikom konieczność oznajmienia, iż

nie dopuszcza nigdy
do rewizji granic wschodnich.

Walki w Marokko.

Wojska francuskie odniosły zwycięstwo.

Fes 22 maja (pat)

Oddziały francuskie pod dowództwem gene-
rala de Chambrun stoczyły wczoraj ciężką walkę.
Według pierwszych wiadomości, wojska francuskie
osiągnęły całkowite powodzenie. Bitwa odbyła się
w okolicy Aisz.

KRWAWY DOWÓDCA.

Paryż 22 maja (pat)

„Matin” donosi, że według zeznań jeń-
ców; Abdel-Krim kazał rozstrzelać przywód-
ców plemion; które uciekły przed zbliżającą-
mi się wojskami francuskimi; uwieził kilku
wyższych dowódców, polecił ścigać wszyst-
kich dezertersów, jak również przeszkadza-
jących w marszu sterców i maruderów w lic-
bie około 400-u. W fortecy Aidir znajduje
się znaczna liczba oficerów, mających stanąć
przed sądem wojennym. Wśród przywódców
riffenów szerzy się rywalizacja i wzajemna
nienawiść. Minister wojny podał się do dy-
misi, w następstwie czego popadł w niełaske
i został zesłany do Szeszuanu.

Kontrabanda broni prowadzona jest

często przy pomocy rzekomych misjonarzy
niemieckich i angielskich.

ZDRADZIECKA ROBOTA KOMUNI- STÓW W MAROKKO.

Paryż 22 maja (aw)

Minister spraw wewnętrznych polecił
władzom bezpieczeństwa skonfiskować wszy-
stkie pisma ulotne i afisze rozrzucane przez
organizacje komunistyczne, wzywające wojs-
ka francuskie, rozsypane na terytorjach Ma-
rokka i zagłębia Ruhr, pierwszych do połącze-
nia się z kabyłami, drugich — do współdzia-
łania z robotnikami czy obywatelami niemiec-
kim, gneblonym na terenie zagłębia Ruhr
przez Francję.

Paryż 22 maja (aw)

Według doniesień pism, adjutant Abdel Kri-
ma, stojący na czele dwu tysięcy ludzi w pobliżu
Tetuanu, rozpoczął silną ofensywę przeciwko od-
działom hiszpańskim.

Na wieść o mającym nastąpić rozejmie, idący
naprzód adjutant Abdel Krima wstrzymał atak i o-
bie strony zatrzymały się, ograniczając się do obu-
stornego oszańcowania się.

Żądania robotników uwzględnione zostaną z
całą pewnością, jeśli tylko Polska zechce się
zgodzić na zasadzie wzajemności wypłacać
bezrobotnym Czechom, znajdującym się w
Polsce, zasiłki państwowe.

Delegacja zwróciła się w tej sprawie
do posła polskiego w Pradze, p. Lasockiego,
komunikując mu przytem, że w zagłębiu
Ostrawsko-Karwińskiego znajduje się 1500
bezrobotnych Polaków, oraz iż należy się
spodziewać dalszych redukcji.

REDUKCJE ROBOTNIKÓW POL- SKICH W CZECHACH.

Praga 22 maja (aw)

Delegacja górników polskich z zagłę-
bia Ostrawsko-Karwińskiego zwróciły się
do czechosłowackiego ministra Wintera z
prośbą o udzielenie dodatków państwowych
dla bezrobotnych polskich, znajdujących się
na obszarze Czechosłowacji.

Minister zapewnił delegację, iż zajmie
się tą sprawą i że spodziewa się nawet, iż

DR. ZIMMERMANN W KRAKOWIE.

Kraków 22 maja (pat)

Od wczoraj bawi tu dr. Alfred Zimmermann. Dziś rano dr. Zimmermann zwiedzi saliny w Wieliczce, a po południu odleci samolotem do Wiednia.

MUSSOLINI A SOWIETY.

Rzym 22 maja (pat)

Komisja parlamentu, której poruczono zbadanie tekstu traktatu handlowego włosko-rosyjskiego, cofnęła swa poprzednia decyzja, postanawiając obecnie zaproponować izbie ratyfikacje tego traktatu.

ŚMIERĆ MARSZAŁKA FRENCHA.

Londyn 22 maja (aw)

Zmarł tutaj marszałek French, naczelny dowódca armii angielskiej w wojnie światowej.

KRYZYS GABINETOWY W BELGII.

Bruksela 22 maja (pat)

Na dzisiejszym posiedzeniu izby deputowanych odbyło się głosowanie nad wnioskiem przedstawiciela stronnictwa liberalnego o wyrażenie votum nieufności dla gabinetu Vanderyvera. Votum nieufności zostało uchwalone 98 głosami przeciwko 73. na ogólną liczbę 180 głosujących, 9 deputowanych wstrzymało się od głosowania. Gabinet podał się do dymisji.

TAJEMNICZY OKRĘT I TAJEMNICZY ŁADUNEK.

Moskwa 22 maja (pat)

Agencja Telegraficzna podaje, że parowiec sowieckiej floty handlowej „Frisz” który wyjechał z Eupatorji, zaginął przed kilku dniami. Obecnie agencja okrętowa w Oresie otrzymała wiadomość, że nieznanymi pasażerowie tego okrętu zmusili na pełnym morzu kapitana okrętu do zmiany kierunku w stronę Warny. Kapitan prosi o jaknajszycze uwolnienie opalnowanego przez pasażerów okrętu. Istnieje podejrzenie, że okręt uprowadzony przez byłego jego właściciela przed rewolucją, mianowicie greka, który rzekomo ma być w Bułgarii.

Wiedeń 22 maja (pat)

„Neues Wiener Journal” donosi z Warny, że władze portowe przeprowadziły rewizję na parowcu rosyjskim, który przed dwoma dniami przybył tam z Odessy. Na pokładzie statku znaleziono wielką ilość broni, pochodzenia rosyjskiego, która miała być przemycona do Bułgarii. Kapitan okrętu zeznał w czasie przesłuchania, że nie wiedział nic o ładunku broni, znajdującym się na okręcie, oraz że zawinął do portu, gdyż skłonili go do tego uzbrojeni pasażerowie. Statek wraz z ładunkiem broni skonfiskowano.

PLOTKA DYPLOMATYCZNA.

Paryż 22 maja (pat)

Agencja Havasa stwierdza, iż jest całkowicie zmyślona wiadomość podana przez dziennik „Serani” jakoby Briand przybył w ubiegłym tygodniu incognito do Rzymu, celem odbycia narad z kardynałem Gasparim w sprawie stosunków dyplomatycznych między Francją a Watykanem.

KATASTROFA AUTOMOBILOWA W PALESTYNI

Genewa 22 maja (pat)

Donoszą tu o katastrofie automobilowej wysłanej do Palestyny komisji specjalnej Ligi Narodów dla badania malarji. Skutkiem tej katastrofy 3 osoby zostały zabite. Członek tej komisji Polak Amikszajn (Prawdziwy Polak... Red) nie doznał żadnego obrażenia, ponieważ jechał w drugim samochodzie. Dr. Amikszajn jest pracownikiem państwowego zakładu higieny.

HISZPANJA I FRANCJA POROZUMIAŁY SIĘ W SPRAWIE MAROKKA.

Paryż 22 maja (aw)

Z Madrytu donoszą, że między Malwym a Primo de Rivera podpisano układ w sprawie Marokka.

Układ jest zachowany w tajemnicy. Komini-kał oficjalny hiszpański obwieścił tylko, że między Malwym a Primo de Rivera odbyła się konferencja.

Wobec tego, że Malwy był przyjęty przez króla prasa uważa, że między Francją a Hiszpanją przyszło już do porozumienia odnośnie polityki obu państw w Marokku.

WŁOCHY CHCĄ SPŁACIĆ SWE DŁUGI ALE NIE ZARAZ.

Rzym 22 maja (pat)

Ogłoszona tu nota o charakterze półoficjalnym oświadcza, że Włochy uznają swe długie wobec St. Zjednoczonych i Anglii, jak również prawo obu krajów, domaganie się zwrotu tych długów

Uprowadzenie dziecka przez żydów.

Samosąd rozwydrzonego tłumu żydowskiego.

Obleżenie domu przy ul. Zgierskiej №. 10.

Interwencja policji i uwolnienie dziecka.

Onegdaj 21 maja w święto Wniebowstąpienia Pańskiego pan Feliks Brzozowski, zam. przy ul. Kilińskiego Nr. 5, wybrał się do miejscowości Helenówek, leżacej przy szosie Zgierskiej.

Pan B. polechał na świeże powietrze z całą swoją rodziną tj. z żoną, teściową p. Wandą Przybyszową, i trojgiem dzieci z których najstarszy Zbigniew liczył 4 lata.

Okolo godziny 8-ej dzieci wraz z teściową i nianką wróciły na Plac Kościelny w Łodzi, a rodzice mieli zamiar wrócić później.

Idąc od Placu Kościelnego ulica Zgierską do domu, mały Zbysio (lat 4) płakał; dopytując się o ojca, co spowodowało zbiegowisko żydów, którzy zwartym kołem otoczyli panią Przybyszową.

Z tłumu padł okrzyk, że to chrześcijanka uprowadza dziecko żydowskie. Natychmiast fanatyczny tłum żydowski natarł na nieszczęśliwą kobietę, która srodze poturbowano.

połamano jej łaskę, która się podbierała, porwano ubranie, bito ją i szturhano; podnosząc niezwykle krzyk i chcąc zagłuszyć krzyki ofiary wzywałcej pomocy.

Małego Zbysia tłum żydowski porwał a następnie zawlekli go do domu Nr. 10 przy ul. Zgierskiej zamknawszy za sobą brame.

Policji na nieszczęście nie było, dopiero przypadkowy świadek tego zajścia jakaś nieznanego nazwiska pan, widząc co się dzieje i że Przybyszowa straciła przytomność — sprowadził policjanta, który zaczął się dobijać do zamkniętej bramy, ale żydzi bramy nie otworzyli.

Wobec czego gwizdawką zawołał o pomoc, zwłaszcza że tłum żydowski przysiał groźna postawę

i mało brakowało, aby dzielny policjant nie został przez tłum zlinczowany.

Kiedy z pobliskiego komisariatu III przybyła pomoc w postaci 5-ciu policjantów: ci musieli sobie siłą torować drogę w wielotysięcznym tłumie

żydowskim: aby dotrzeć do bramy, gdzie stał ich osaczony kolega.

Po wysadzeniu bramy policjanci znaleźli się w podwórzu domu w którym drzwi i okiennice były zamknięte zorientowali się, więc natychmiast że dziecko musi się znajdować

Przyjawszy jednak tę zasadę, należy ją stosować biorąc pod uwagę specjalne warunki finansowe każdego dłużnika, jego zdolności płatnicze i następstwa jakichkolwiek wyników ze spłaty długów dla gospodarstwa jego kraju, wreszcie świadczenia, dokonane przez niego w czasie wojny i uzyskane w jej następstwie korzyści. Jest więc rzeczą konieczną, uznać długoterminowe moratorium, oraz system spłaty ratami.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 22 maja 1925 r.
GOTÓWKA.

Dolary 5.18.

DEWIZY.

Belgia 25.075
Holandia 209.05
Londyn 25.2625
Nowy Jork 5.185
Paryż 26.30

wać w mieszkaniu, które należało do żyda czapnika.

Tłum żydowski, który porwał małego Zbysia, zatarasował się tam z dzieckiem i dopiero po powtórnym szturmie policjantom udało się wyważyć drzwi w mieszkaniu; w którym istotnie znaleziono dziecko; widać się już w konwulsjach ze strachu.

Aresztowano natychmiast żydówkę Tambe Białkiewicz Wolborska 17, która poznała pani Przybyszowa, jako jedna z napastniczek, które uprowadziły jej dziecko.

Przed III komisariatem Policji zebrał się

olbrzymi tłum żydów.

który zatamował cały ruch uliczny i wznosił wrogie okrzyki przeciw policji.

Jednocześnie po całym Starem Mieście żydzi rozpuścili prowokacyjną wiadomość, że chrześcijanie porwują żydowskie dzieci, wywołując tem niebывale wzburzenie w tamtych okolicach.

* * *

Wypadek ten świadczy wymownie o rozpanoszeniu się żydostwa w naszym mieście i

zbytniej łagodności władz

w stosunku do prowokacji żydowskich, które nie mają równych w całej Rzeczypospolitej.

Coby się stało z biednym dzieckiem — gdyby nie interwencja w porę policji? Na razie pozostała poturbowana chrześcijanka i chore dziecko, groźby żydowskie pod adresem ojca, że „zginie marna śmiercią” jeżeli będzie opowiadał o tem zajściu!

Należy z całym naciskiem zwrócić uwagę władz miarodajnych na niedopuszczalność

rozzuchwalenie się żydów.

którzy pod oknami III-go komisariatu urządzają sobie polowanie na chrześcijańskie dzieci — co im o dziwo uchodzi bezkarnie.

Charakterystycznym jest to, że żadna gazeta łódzka ani też agencje prasowe nie napisały o tym napadzie ani jednego słowa przyczem o ile nam wiadomo nosłowie żydowsy czynią zabiegi, ażeby ten wypadek zbagatelizować i zwalić całą winę na policje której zarzucić można chyba jedynie zbytnią mo-że pobłażliwość wobec rozszalałego tłumu zfanatyzowanych żydów. (or.)

Praga 15.41

Szwajcaria 100.55

Wiedeń 73.18

Włochy 21.15

Stokholm 139.10

Pozyczka konwersyjna 45.00

Pozyczka Kolejowa 91.00—88—90.00

Pozyczka — 70.00

4 i pół pr. listy przedw. ziem. war. 23.50—23.75

Tendencja niejednorodna

AKCJE.

Banki: Dyskontowy 6.30 Handlowy 5.00—5.15

Dla H. i Prz. 1.00 Spółka 7.50 Zjedn. Ziemi 2.50; Kijewski 0.15 Puls 0.40—0.44 Siła 0.42 Chodorów 3.50

Częstocice 1.75 Gosławice 2.05—1.85 Michałow. 35

Cukier 2.75—2.85 Łazy 0.20 Węgiel 2.15—2.25 Nobel

1.85 Cegielski 0.43—0.42 Fitzner 3.05 Lipp 0.50—

0.59—0.67 Modrzajów 3.45—3.50 Norblin 0.80 Ostrowiec

5.25—5.60—5.55 Parowoz 0.57—0.67 Rudzki

1.35—1.37 Starachowice 2.00—2.06 Zieloniewski 12.50

Zyrardów 8.40 Be-kowski 1.10 Haberbusch 8.00 Klu-

ze 0.30 Tendencja słabsza.

NA MARGINESIE

Czystość to zdrowie.

W Londynie na każde sto tysięcy ludności umiera 124 ludzi na gruźlicę.

Ciągle dymy z fabryk, wilgoć z nad Tamizy, wieczne mgły, tworzą bardzo niezdrową atmosferę londyńska i pod względem gruźlicy Londyn zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Europie. —

Atoli Łódź można postawić jako nie-dościgniony wzór dla stolicy Anglii, gdyż u nas na każde sto tysięcy ludzi, umiera dwieście czterdzieści osiem osób na gruźlicę, czyli zgóra dwa razy tyle co w Londynie...

Jest to wprost obelga dla Anglików, dla których przodowanie świata pod wszelkim względem, jest „raison d'être” istnienia wogóle...

Prawdopodobnie o ile się zwiędza o takiej śmiertelności w Łodzi podniosą ją w Londynie do trzystu, czterystu wypadków na sto tysięcy...

Podawemy im poniżej, z koleżeńskiel i sportowej uprzejmości, w jaki sposób osiągnąć tak akordowa cyfrę.

Otóż pierwszym i jedynym warunkiem podniesienia gruźlicy, jest przysławiona nasza czystość, prawdziwie polska czystość i jeszcze raz czystość...

U nas w Łodzi tylko staranie się o czystość—sprowadza taką masę wypadków tej groźnej epidemii.—

Wychodzi się rano „na miasto”. Już w klatce schodowej człowiek się dusi: pył, kurz, oddychać nie można.

Ci z pierwszego trzepią kozetkę. Ci z drugiego ubrania, ci z trzeciego dywan, bo ich Marysia, ma słabe nogi, nie może „tak ciężkim latać na podwieszku, bo nogów na loterii nie wygrała”.

Gospodarz jest bezsilny, płacić nie chce, bo przecież też „na loterii nie wygrał”, a już interwencja, co do trzepania nie wskóra, zresztą czystość i higiena przede-wszystkiem.

Na podwórku również czyszcza iakieś bety, aż pierze lata, filtr biologiczny też czyszcza można dostać morskiej choroby, wbrew wyraźnym instrukcjom policji w tej mierze.

Na ulicy, co to? Zdaje się samum, czy inay jakiś wściber afrykański?

Nie to wiatr łącznie z tramwajami i samochodami „czyści” ulice co trzy miesiące naprawiane przez magistrat.

Straszna katastrofa samochodowa.

SIEDEM OSÓB CIĘŻKO RANNYCH.

Straszna katastrofa automobilowa wydarzyła się onegdaj na szosie między Warszawą, a Skierniewicami. Ciężkim samochodem amerykańskim jechało 7 osób. Przy kierownicy był porucznik Stefan Rowiński z Warszawy. Auto jechało z szybkością 70 klm. na godzinę. Pod Raszynem pekiły nagle gumy. Skutek był straszny. Auto przeokoziolkowało się po szosie kilka razy. Powstał krzyk i jęk. Z okolicznych pól zbiegli się chłopcy do ratunku.

W tym momencie przejeżdżało auto p.

A dalej środkami ulicy sunie traba powietrzna, wznosząc kolumnę pyłu aż pod chmury.

Uciekam do bramy, traba za mną, wpa dam do przedsionka, traba wrzeszczy do mnie...

— Ady stój pan, jest tu wezwanie do pa na z komisariatu!

Odetchnąłem, to głos naszego poczciwego stróża Walentego, który „tylko” zamia tał ulicę, bo pan „lawirowy” przykazywał że by tu było czysto, „bo bandzie protokół”.

A więc drodzy solusznicy z za kanału: naszym zdaniem tu w Łodzi ilość wypadków na gruźlicę jest niezbitym dowodem czystości i co za tem idzie kultury społeczeństwa.

Czy powinien Londyn, stolica świata, ustąpić takiej małej Łodzi?

A zatem nawołujemy was do szlachetnej rywalizacji na tem polu: my dear la dys aud gentlemans zacznijcie czyścić Londyn (T.)

WIADOMOSCI Z KRAJU.

NIEMIECKI TAJNY SKŁAD BRONI NA GÓRNYM ŚLASKU.

(k) W Jastrzebiu-Zdroju policja tamtejsza odkryła magazyn broni i amunicji w składzie mebli Niemca Wilhelma Sterna.

Rewizja wykryła ohrzwmia ilość karabinów wojskowych i różnego rodzaju amunicje.

Stern dowiedziawszy się o tem zbiegl do Niemiec. Wyniki rewizji poruszyły całą okolice. Mówja tu powszechnie, że podobnych składów z bronią jest daleko więcej.

Rogulskiego, dyrektora T-wa Akc. „Sifa i Światło”. Pomimo; że pan ten widział co się stało, nie zatrzymał się, lecz pojechał dalej. Chłopcy poprzynosili rannych do chałup. Dopiero po pewnym czasie przejeżdżał szosa adwokat Dziewulski z Warszawy i spotrzegłszy katastrofę, zatrzymał auto i rannych odtransportował do Warszawy. Nazwiska ciężko rannych są: por. Rowiński, doktorowa Bościłkowa, trzy siostry Sawickie, Józef Jankowski i Bol. Olszewski.

Z Łęczycy.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE DO RADY MIEJSKIEJ.

(od własnego korespondenta.)

W czwartek dn. 21 maja o godz. 6 wiecz. w Sali Stow. Robotn. Chrz. w Łęczycy odbyło się zebranie przedwyborcze członków i sympatyków Chrz. Dem. Zebranie rozpoczęto odśpiewaniem hymnu robotniczego; poczem przewodniczący p. F. Klaczkowski udzielił głosu przedst. Zarz. Wojewódz. Ch. Demokr., który wygłosił przemówienie na temat: „Co należy wiedzieć o wyborach do Rad Miejskich i jakich należy wybierać radnych”. Zabierał głos również członkowie miejscowej organizacji Ch. Dem., którzy w przemówieniach swoich pietnowali ospałość obecnej rady miejskiej oraz nieracjonalną i bezprzykładną gospodarke magistratu Łęczycykiego. Magistrat czując, że godzina ostatnia się zbliża usiłuje wprowadzić w błąd miejscową opinię publiczną wcale niedwuznacznie mi posunięciami. Zebranie zakończono o godz. 8 wieczorem.

„HJENY” WYBORCZE.

(S) Wiemy, że podczas ostatnich wyborów w Niemczech dochodziło do namiętnych starć, kłótni i bójek. Jak się okazuje z pism niemieckich najbar dziej roznamiętnionemi wyborczynianami okazały się niewiasty. Najelegantsze damy w pięknych toaletach zrywały sobie wzajemnie kapelusze z głowy, targwały się za włosy i walczyły rekami i nogami. Na przedmieściach Berlina doszło do zabawnej sceny. Dwie panie tak walczyły ze sobą, że pozrywały sobie wzajemnie suknie i zostały na placu boju w samych koszulkach. Dopiero śmiech publiczności oprzytomnił je, a ujrawszy w jakim są stroju ratowały się ucieczką.

GUY DE MAUPASSANT.

3)

Mędrzec.

Wzruszył ramionami, nie dając odpowiedzi, i wyszedł.

Nie widziałem go przez pół roku. Co dnia spodziewałem się zaproszenia na jego pogrzeb. Nie chciałem jednak przekroczyć progu jego mieszkania, niegając jakimś uczuciu skomplikowanemu, na które składała się wzdarga dla tej kobiety i dla niego, gniew, oburzenie i tysiąc innych uczuć.

Pewnego pięknego dnia wiosennego przechadzałem się po Polach Elizejskich. Był to jeden z tych dni ciepłych, pogodnych, co rozbudza w nas utajoną radość życia, w oczach zapalają błyski i dławiają na nas oszłamniające szczęście istnienia. Ktoś dotknął mego ramienia. Odwróciłem się: to on; on, doskonale wyglądający, zdrów, czerwony, ślusty, o uwydatniającym się brzuszku.

Wyciągnął do mnie obydwie ręce, zachwycony spotkaniem, wołając:

— Nareszcie mam cię, zbiegu!

Patrzyłem na niego, osłupiały z podziwu.

— Ależ, tak. U diaska, należy ci się gratulacja. Zmieniłeś się w ciągu tych sześciu miesięcy.

Obdał się pomysłem i ze śmiechem wymuszonym odparł:

— Any robi się, co można.

Przyglądałem mu się uporeczywie, co go widocznie wprowadzało w zakłopotanie. Spytałem:

— A więc... się wyleczyłeś?

Mruknął bardzo szybko:

— Tak, całkowicie, dzięki! — I zmieniając ton, zaczął: — A to szczęście, że cię nareszcie spotkałem. I co? Bedziemy się chyba częściej teraz widywać?

Ja jednak nie ustępowałem, pragnąc się dowiedzieć prawdy. I rzekłem:

— Pamiętajsz, jakie zwierzenie mi uczyniłeś przed sześciu miesiącami... Więc... więc... nauczyłeś się przewyżczać,

Jakając się, wykrztusił:

— Przypuśćmy, że ci nic nie powiedziałem i zostaw mnie, proszę, w spokoju. Wiedz jednak, że skoro cię nareszcie odnalazłem, to cię już nie puszcze. Musisz dziś u nas zjeść obiad.

Nagle przyszła mi szalona chęć zobaczenia do mostwa tej parki i zrozumienia wszystkiego. Przyjąłem tedy zaproszenie.

W dwie godziny później wprowadzał mnie do swego domu.

Zona jego przyjęła mnie w sposób niezmiernie ujmujący. Miała wyraz czarującej prostoty, naiwności i dystynkcji zachwycającej. Jej długie, smukłe ręce, policzki i szyja były olśniewająco białe i delikatne; znać było ciało prawdziwie rasowe. I wciąż jeszcze miała te ruchy faliste łódki, jak gdy by za każdym krokiem nogi jej lekko się uginały.

Rene ucałował ją w czoło, po bratersku i spytał:

— Czy niema jeszcze Lucjana?

Głosem czystym i swobodnym odparła:

— Nie, mój drogi. Wiesz, że stale się rochą spóźnia.

Odezwał się dźwięk dzwonka. Wszedł rosy młodzieniec, bardzo smagły, o silnym zarostcie, czyniący wrażenie silacza. Przedstawiono nas wzajemnie. Nazywał się: Lucjan Delabarre.

Rene zamienił z nim energiczny uścisk dłoni, poczem siedliśmy do stołu.

Obiad był nadzwyczaj przyjemny, ożywiony, Rene ciągle ze mną rozmawiał, serdecznie, po przyjacielsku, jak dawniej. Raz wresz zagadywał, —

Wiesz, stary? No, mówże, stary. Posłuchaj, stary. — Nagle zawołał:

— Nie masz wyobrażenia, jak się cieszę, że cię odnalazłem. Jak gdybym się ponownie narodził.

Obserwowałem jego żonę i tego drugiego. Wydało mi się jednak, że raz czy dwa razy zamienili ze sobą szybkie, przelotne spojzenie.

Po skończonym obiedzie Rene, zwracając się do żony, oświadczył:

— Moja kochana, odnalazłem Piotra i uprowadzam go ze sobą; musimy trochę powadęsać się po bulwarach, jak dawniej. Musisz nam wybaczyć tę eskapadę... Zresztą zostawiam ci pana Delabarre.

Młoda kobieta uśmiechnęła się i, podając mi rękę, rzekła:

— Proszę go jednak nie zatrzymywać zbyt długo.

I oto ramię w ramię przechadzamy się po ulicy. A ja, pragnąc się za wszelką cenę dowiedzieć prawdy, pytam:

— No, mów-że, co to się stało...

Przerwał mi szorstko i tonem zrzędnym czło-wieka spokojnego, któremu bez powodu zakłóca się pogodę umysłu, odparł:

— Ach, dajże mi pokój, stary, z temi pytaniami! — I półgłosem, jak gdyby mówił sam do siebie, z miną przekonaną ludzi, co powzięli nareszcie rozsądne postanowienie, dodał: — Ostatecznie to przecież był idiotyzm, pozwolić się tak mordować.

Przestałem nalegać. Przyspieszyliśmy kroku i znów rozpoczęła się pogawędka. Nagle szepnął mi do ucha:

— A gdybyśmy tak poszli do dżaweczyn, he?

Zacząłem się śmiać.

— Jak chcesz.

— Więc chodźmy, mój stary.

KONIEC.

WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Ciekawe odkrycie archeologiczne.

KOBIETY ZNAŁY SZMINKE JUŻ PRZED 5000 LAT.

(§) Stara prawda, że nie nowego pod słońcem, znajduje swoje potwierdzenie w odkryciu ostatniem uczonego archeologa angielskiego prof. Langdona, który od szeregu lat kieruje pracami nad wykopaliskami Sumirji. Po niedawnym odnalezieniu całej biblii tek i pisma klinowego, natknął się obecnie na zasypane ruiny prastarego miasta ze wspaniałymi świątyniami, przepysznymi pałacami.

Miasto to według wszelkiego prawdopodobieństwa było niegdys rezydencją potężnego króla Kisza. Tron tego sumirwijskiego władcy był zrobiony z czystego złota. Królewski pałac Kisza wspaniałością swoją ma podobno zaćmić najwspanialsze pomniki greckiej architektury, a w dziełach budowniczych zaznaczyć się nowym świetnym rozdziałem. Również historycy kultury mogą się dowiedzieć od profesora Langdona wielu nowych i niezmiernie ciekawych rzeczy. Mie-

dzy innemi okazuje się, że damy starosumirwijskie za czasów króla Kisza, posiadały sztukę szminkowania również w wysokim stopniu, jak współczesne córki Ewu. Uczony Anglik odnalazł nie tylko zapisane tablice, stare lance i miecze; ale także i spora ilość małych metalowych sztabek: które służyły bez wątpienia paniom jako schowek dla pomadki do warg. Jak wiadomo, karminu do warg używały już kobiety w starożytnym Egipcie. Obecnie zaś odkrycia profesora Langdona wykazują, że damy sumirwijskie nie pozostawały za nimi w tyle.

Najnowsze dziwactwa mody okazują się najczęściej czemś bardzo starym. I tak również krótko obcięte włosy, jak wiadomo, nie są wcale wynalazkiem paryskich fryzjerek. Zarówno fryzura chłopieca, jak i ołówek do warg znalazł też dobrze elegancki nad Nifur za czasów faraona.

razie, jeżeli skutek rozmnożenia się ich gatunku żywności tej dla wszystkich ptaków nie starczy. Wychodzą wówczas pomiedzy nimi ostre walki o żywność, a w walkach tych słabsze ptaki są bezlitośnie topione. Te ptaki, których żywność stanowi ziarno lub owady, unikają walk i przenoszą się do innych miejscowości, gdzie mają pożywnia pod dostatkiem.

Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że popęd do wędrowek jest przez ptactwo przelotne odziedziczony w instynktach. Duża rolę odgrywa tu oczywiście wyszukiwanie takich miejsc pobytu, w których żywności jest pod dostatkiem. Powrót do starych gniazd, do miejsca wylęgu ptaszat, przysiąć należy instynktownej świadomości, że wyganiający ptactwo brak pożywienia jest tylko chwilowy i zależy wyłącznie od bardziej lub mniej przychylniej pory roku.

Niezwykły spadek.

(§) W mieście Peoria, stanu Illinois, zmarła niedawno — jak donoszą z Chicago do „New York Herald” — przeżywszy dziewięćdziesiąt jeden lat, pani Salma Tip-ton, dzwaczka, mieszkająca samotnie we własnym domku na obszernym gruncie.

Surowa, nieprzyjemna w obojętym, była nie lubiana przez sąsiadów. Rzadko widać było u niej. Przed kilku jednak miesiącami, jeden z jej znajomych, litując się nad samotnością staruszki, przyniósł do niej swój przenośny aparat radiofoniczny i nauczył staruszkę z nim się obchodzić, pozostawił go u niej na kilka dni.

I oto pani Tip-ton tak zasmakowała w tej rozrywce, że całymi godzinami przysłuchiwała się produkcjom chicagowskiej stacji radiofonicznej. To też, gdy po kilku dniach właściciel pożyczonego radioaparatu zgłosił się po swój przyrząd, staruszka zamówiła sobie natychmiast wspaniały, silny aparat radiotelefoniczny, za pomocą którego mogła słuchać wszystkich stacji amerykańskich.

Najbardziej jednak ze wszystkich produkcji słyszanych podobały się jej produkcje jazz-bandu chicagowskiego, którego dyrygentem jest p. Paul Ash. Produkcje te podobały się jej nawet do tego stopnia, że gdy przed kilku dniami zmarła i otworzono jej testament, to okazało się, że cały swój majątek, mianowicie 16.500 dolarów w obligacjach państwowych, tudzież nieruchomości swą, o ceniona na 50.000 dolarów, zapisała dyrygentowi chicagowskiego jazz-bandu, Paulowi Ashowi ponieważ „sprawił jej ledyna, prawdziwą przyjemność w życiu”, choć nigdy go nie widziała.

Czasem więc dobrze jest być dyrygentem jazz-bandu — w Ameryce.

Dziwne własności rośliny „Jaze”

(§) W Kolumbii, Ameryka Południowa, znajduje się roślina, zwana „Jaze”. Ludność miejscowa i koloniści używają jej jako środka leczniczego przeciw strasznej chorobie beri-beri. Oprócz właściwości leczniczych posiada ona także jeszcze inne, a mianowicie: po przyjęciu w postaci odwaru, przygotowanego przez fetyszystów, „jaze” wywołuje swojego rodzaju obłąkanie, połączone ze zdolnościami telepatycznymi i jasnowidzeniem i t. p.

Oto co pisze w tej sprawie dr. Bayon: Badaniem dziwnych własności tej rośliny zajęli się w ostatnich czasach uczeni, między innymi dr. Sao Paulo i dr. Zerda Bayon.

Zaraz po przyjęciu napoju przygotowanego z „jaze”: osobnik zaczyna widzieć wszystko w barwie niebieskiej; a następnie pada w stan zamęcenia umysłowego. Po pewnym, stosunkowo krótkim czasie, zaburzenia umysłowe otrzymują charakter bardzo silny; poczem przybiera jedną z typowych zmiennych postaci, która, mówiąc nawiąsem, jest bardzo ciekawa. Osobnikowi zdaje się mianowicie, że jest czworonogiem i to takim, który w stanie normalnym z różnych względów osobistych budzi w nim największe zainteresowanie. Z chwila, gdy obłąkanie doszło do tego momentu, upośledzony „jaze” biegnie do lasu, naśladując głos zwierzęcia; w które jakby się przeistoczył, napada na przechodniów, chce ich pożreć i t. n. Pod-

Medaljon przyczyną rozwodu.

TRAGIKOMEDJA W ARYSTOKRATYCNICH SFERACH BUDAPESTU.

(§) Aryokratyczne sfery Budapesztu zajmują się obecnie gorąco, tragikomicznym wydarzeniem, które się przytrafiło ostatnio, jednemu z modnych „lwów” salonowych.

Hrabia G. bogaty i przystojny młodzieniec utrzymywał już od kilku lat, stosunek miłosny ze znaną ze swej rozrzutności szansonistką Betty Walden. Opowiadano ogólnie, iż śliczna dziewczyna, rujnuje bogatego wielbiciela i że będzie się on musiał wkrótce bogato ożenić dla uratowania chociażby resztek swej wielkiej niedawno jeszcze fortuny. Ponieważ w każdej płocie mieści się bodaj odrobina prawdy i w tym wypadku ludzkie języki miały rację.

Pewnego dnia rozesłano oficjalne zaproszenia na ślub hrabiego G. z córką milionowego fabrykanta H. S. Małżeństwo jednak nie przeszkodziło młodemu żonkosiovi i nadal był wiernym „przyjacielem” pięknej Betty i obсыpywał ją klejnotami wielkiej wartości.

Tęś hrabiego, lubiący też od czasu do czasu zabawić się w wesołym towarzystwie, dowiedział się wkrótce po ślubie swej jedynaczki, od koleżanki pięknej Betty, iż żię jego nie zerwał swego stosunku z szansonistką. Zawezwał więc hrabiego G. do siebie i postawił mu ultimatum: zerwać albo z żoną, albo z Betty.

Hrabiemu zrobiło się żal fortuny tęścia i postanowił porzucić szansonistkę. Ta jednak wzmacniając za „wolność” zażądała od niego poważnej sumy, tytułem odszkodowania. Po otrzymaniu pieniędzy

piękna szansonistka zniknęła z Budapesztu, lecz nie na długo. — Gdy powróciła, mówiono, iż znajduje się ona w ciężkim położeniu materialnym i że sprzedaje swą kosztowną biżuterję.

O sprzedaży tej dowiedział się również i hrabia G. ale w dość przykry sposób. Spacerując ze swą małżonką po ulicy Andrassego i oglądając wystawy sklepów zatrzymał się przed oknem jednego ze znanych antykwaryuszów. Naraz hrabina wydała głośny okrzyk spostrzegłszy na wystawie medaljon, wysadzany brylantami w którym widniał jej własny portret.

Jeszcze jako naręczona podarowała ona ten bogaty klejnot swemu przyszłemu mężowi, który w kilka tygodni potem oświadczył jej z wielkim żalem że mu tę „drogą pamiątkę” ukradziono. Medaljon powędrował w rzeczywistości, podobnie jak i inne prezenty do małych rączek Betty, która znalazłszy się w gorszych warunkach materialnych oddała go do sprzedania. Nie namyślając się długo hrabina G. weszła do sklepu i nie chcąc się nawet targować, zapłaciła żadaną przez sprzedawcę wygórowaną cenę.

Antykwaryusz nie mając pojęcia kim jest kupująca medaljon dama, opowiedział jej, czyją własnością był dotychczas.

Co sobie powiedzieli małżonkowie po powrocie do domu pozostanie tajemnicą. Faktiem jest, że hrabia opuścił Budapeszt, a młoda hrabina poczyniła kroki rozwodowe.

Tajemnica ptaków przelotnych.

CO ZMUSZA PTACTWO DO ODBYWANIA DĄLEKICH WEDRÓWEK?

Mimo wszelkich wysiłków, zmierzających do zbadania przyczyn osobliwej wędrowki ptaków przelotnych, nie udało się jeszcze dotychczas znaleźć zadowalającego rozwiązania tych zagadkowych zjawisk. Wprawdzie wykryto drogi powietrzne, którym ptactwo przelotne zwykle odbywa swoje podróże i nie ukryły się przed okiem badaczy różne inne zjawiska tego rodzaju ptactwa, ale interesująca jest także rzecz wiedzieć dlaczego naprzykład mewy amerykańskie mają swoje letnie kwatery w pobliżu bieguny południowego, mimo iż przy takim przesiedlaniu się muszą one przebywać przestrzenie, wynoszące 20 tysięcy kilometrów.

Jeszcze bardziej interesująca byłaby odpowiedź na pytanie, co zmusza te ptaki do odbywania tak dalekich wędrowek i jakie środki pomocnicze pozwalają im z absolutną pewnością znaleźć właściwą drogę oraz w jaki sposób się to dzieje, że ptactwo to rokrocznie taknaipunktualnie, co do minuty, opuszcza dotychczasowe miejsca swego pobytu i z tą samą punktualnością, gdy nadleździe pora, do nich znów powraca.

Ornitolog Seebohm wystąpił w swoim czasie z hipotezą, że ten pęd do wędrowek przelotnego ptactwa powodują i regulują wpływy światła słonecznego. W szczególności zmiany długości dnia w ciągu roku służą

ptactwu przelotnemu do pewnego stopnia za zegar i kompas. W ostatnich jednak czasach poczyniono w Kanadzie nowe próby zbadania wpływu światła słonecznego na życie ptaków, albowiem wywody wspomnianego ornitologa zdają się być uproszczone. W tym celu zamknięto w klatkach jeden z gatunków drobnych ptaszat i poddano je częściowemu działaniu sztucznego światła słonecznego. Zastosowane do tej próby lampy były codziennie po zachodzie słońca zapalane. I okazało się, że ptaki, których dzień sztucznie w ten sposób przedłużano nie liczyły się z tem weale, lecz tak jak i przedtem o zwykłej porze udawały się na spoczynek, a czasem robiły to nawet wcześniej od ptaków nieoświetlonych sztucznie. Także organa płciowe ptaków oświetlanych nie wykazywały żadnych godnych uwagi zmian. Okazało się w ten sposób, że Seebohm nie miał racji, twierdząc, iż dłuższe lub krótsze długości dnia regulują popęd do wędrowek ptactwa przelotnego.

W świetle tych doświadczeń okazywał się bardziej prawdopodobnym dawniejszy pogląd, iż wędrowki ptaków zależne są od łatwości znalezienia środków żywności. Te ptaki, których żywność skazuje na pobyt w pewnych określonych okolicach, nigdy nie zmieniają miejsca pobytu, nawet w takim

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Zniżka cen bawełny.

(—) W pasie plantacji bawełny w Stanach Zjednoczonych spadły ostatnio deszcze, szczególnie po dłuższej suszy, jak w centralnym Texasie, wywarły na rynek bawełny surowej wpływ zniżkowy, gdyż przyszłe zbiory zostały uratowane przez możliwość zasiewów, które obecnie w sprzyjających warunkach atmosferycznych wykazują dobre kiełkowanie i wzrost.

Nadzieja na obfite plony działa o tej porze zniżkową na ceny rynkowe i dotąd całkowita zniżka w porównaniu z ostatnimi tygodniami kwietnia wyniosła na bawełnie surowej amerykańskiej 2 d. na funcie. Ogólna opinia tutaj zdaje się być taka, że zniżka cen osiągnęła już swoje maximum, chyba, że dalsze wiadomości z pasa plantacyjnego wykażą nadspodziewany przyrost w ocenach zbiorów w przyszłym sezonie, i podziałają nadal zniżkowo na rynek. Opinia ta jest źródłem powracającego zaufania do rynku, mianowicie do jego stałości, o czym sądzić można ze zwiększającego się zapotrzebowania na materiały gotowe na eksport do Indji, Bliskiego Wschodu i do Kolonii angielskich, oraz z powoli ożywającego się rynku wewnętrznego w Anglii.

Mniej korzystnie przedstawia się londyński rynek przedzdy bawełnianej. Pomimo to, że obecna wydajność fabryk zaledwie dosięga połowy przedwojennej jest jednak znaczna nadprodukcja przedzdy, stale deprecjonująca ceny przedzdy, wreszcie i gotowych wyrobów. O poważnym ryzyku, płynącym stąd dla przemysłu bawełnianego zdaje sobie dobrze sprawę Stowarzyszenie Przedzdy, które nawołuje stowarzyszone fabryki, aby się nie wylamywały z przyjętych przez Stowarzyszenie zasad regulowania produkcji przez ograniczony do 35 godz. pracy tygodnie fabryczny.

Na rynku bawełny surowej tak w Nowym Jorku, jak i w Liverpoolu, ceny bawełny w ciągu bieżącego tygodnia nadal spadały skutkiem powyżej przytoczonych wiadomości z pasa plantacyjnego i wobec zmniejszonego ruchu zakupczego. Na egipską bawełnę rynek był również słaby.

Onegdaj na rynku loco w Liverpoolu notowania zamknięcia były wyższe, niż dnia poprzedniego na amerykańską „Midling” o 10 punktów, notowano 12,36 d. tyleż wyższe na brazylijską; „Pernam fair” notowano 13,21 d. egipska straciła 25 punktów f. g. f. Sakellaridis notowano 30,25 d. Wschodnio-indyjska zyskała 10 punktów fine n. g. Broach i f. g. f. Tinnivelly notują po 11,15 d. za funt.

Rynek dostaw terminowych w Liverpoolu zamknięto ze zwykłą na amerykańską bawełnę 8 do 13 punktów na wczesne i 2 do 7 punktów na późniejsze miesiące. Maj 11,97 d, czerwiec 11,97 d, lipiec 12,02 d, sierpień 11,97 d, wrzesień 11,86 d, luty 11,65 d, i marzec 11,66 d.

Egipskie dostawy terminowe wykazały w Liverpoolu zniżkę na niektórych, zwykłą na innych do 5 punktów.

Maj 22,25 d, czerwiec 27,40 d, lipiec 20,20 d, sierpień 25,55 d, wrzesień 24,60 d, październik 23,90 d, listopad 22,35 d, grudzień 22,05 d, styczeń 21,50 d. Nowojorski rynek terminowy zamknięto wczoraj:

Maj 22,04 c, czerwiec 22,12 c, lipiec 22,20 d, sierpień 22,15 c, wrzesień 22,10 c, październik 21,96 c, listopad 22,05 c, grudzień 22,14 c, styczeń 21,83 c, luty 21,92 c, marzec 22,01 c, za funt. (PAT)

WELNA NA RYNKU ANGIELSKIM.

(—) W końcowych miesiącach roku ubiegłego impet jakiego nabrał popyt, na wełnę surową, — wiele bowiem rynków odbiorczych z wyczerpanymi wojną zasobami oraz po przejściu dłuższego czasu po wojennego w ciężkich finansowych warunkach dopiero w roku zeszłym mogły zapasy odnawiać, — był źródłem szerokiej spekulacji składników i całego handlu rozdziałczego. Spekulacja ta zupełnie zawiadła, gdyż od Nowego Roku zaraz sytuacja na rynku surowej wełny zmieniła się na niekorzyść nietylko owej spekulacji, lecz i na niekorzyść producentów w kolonjach. Przemysł wełniany angielski postępowo obniżając ceny celem zdobywania obrotów, by utrzymać za wszelką cenę maszyny w ruchu, zmuszony był przy zmniejszającej się stałe fabrykacji coraz ogólniej występować na rynek wełny surowej rozwijał się więc od kilku miesięcy i ostatnie tygodnie widziały zupełną stratę zaufania do rynku i uścisnąjące się w następstwie obawy ogólne co do niepowstrzymanego pędu cen na zniżkę.

Ogromne zapasy wełny surowej kolonialnej z zeszłej kampanii przeniesione być muszą do następnego sezonu. Australijscy producenci wełny surowej zdecydowali ostatecznie nie starać się ulokować

zebranych w obecnym sezonie zapasów w bieżącym roku wełnianym (dokońca lipca) i rezultatem tej decyzji było zawieszenie sprzedaży aukcyjnych w Australji oraz dążenia do skrócenia aukcji, odbywających się obecnie w Londynie.

Wiadomość o powyższym wpłynęła dość dodatnio na rynek w Bradfordzie, wywołując mocniejszą tendencję i niektórzy fabrykanci osnowy już cenny swe w tygodniu bieżącym podnieśli. Na przemysł przedzielniczym i tkackim wpływu tego samego jeszcze nie można zauważyć z chwilą jednak kiedy kupujący nabiorą przeświadczenia że ceny wełny i wyrobów dalej już spadać w najbliższej przyszłości nie będą długo nie pokrywane zapotrzebowania nie omieszkają pojawić się na rynku.

W zeszłym tygodniu płacono następujące ceny za funt wełny w Londynie.

Angielską „Southdown” washed	24 d.
„Lincoln hog”	18 d.
Oueenslandzką „scoured superior combing”	56 d.
Nowej Połudn. Walji greasy	27 d.
Nowo Zelandzką grsv. half — bredy	50—66 po 18 d.
„ „ „ crossbredy	40—44 po 14 d.

POLSKO — ROSYJSKIE T-WO HANLOWE.

(—) Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie powołania do życia Polsko-Rosyjskiego T-wa Handlowego doprowadziły do wyników dodatnich, bowiem T-wo to powstało już pod nazwą „Potros”. Prezesem T-wa został b. minister handlu i przemysłu p. Przanowski. „Potros” ma na celu unormowanie handlu z Rosją sow., która wysuwa zasadę zakupywania niezbędnych artykułów wyłącznie od producentów.

OBNIŻENIE TARYF KONSULARNYCH I WIZ PASZPORTOWYCH POLSKICH.

(—) W ministerstwie spraw zagranicznych zakończono narady nad nowymi taryfami konsularnymi. Projekt taryf obracowany w formie rozporządzenia, został już przesłany do przewidywanego Rady ministrów. Nowa taryfa wprowadza szereg zasadniczych zmian w dotychczasowych stawkach za wszystkie czynności, wykonywane przez polskie placówki zagranicą. Ministerstwo skarbu zgodziło się na wnioski M. S. Z. i zaakceptowało projekt obniżający poszczególne stawki.

Zasadniczą zmianą, jaką wprowadza nowa taryfa konsularna, jest całkowite zniesienie opłat za wizy dla obywateli polskich, zamieszkałych zagranicą. Również co do cudzoziemców wprowadzono znaczne ulgi i ułatwienia.

Opłaty za wizy zredukowano do minimum i tak wiza powrotna kosztować będzie tylko 10 złotych, wielokrotna 20 złotych, tranzytowa 1 złoty.

BANK ZACHODNI.

(—) Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Banku Zachodniego odbyło się pod przewodnictwem Zdzisława ks. Lubomirskiego, na podstawie bilansu w złotych na dzień 1 stycznia 1924 r. uchwaliło przewartościować kapitał akcyjny banku na sumę 5.040.000 zł. a kapitał zapasowy na 1.008.000 zł. Kapitał akcyjny w sumie 5.040.000 zł. będzie podzielony na 201.600 akcji po 25 zł. no minimalnie każda czyli za 25 akcji dotychczasowych przypadnie 4 akcje nowe po 25 zł.

Nieruchomości bankowe ocenione przez urzędową komisję szacunkowa na sumę zł. 4.500.775. przyjęto do bilansu w sumie 3.375.500 zł. czyli z rezerwa 25 proc. Akcje które stanowią jedną z większych pozycji majątku banku zostały przyjęte po kursach znacznie niższych niż te które były w dacie sporządzenia bilansu.

ULGI CELNE PRZYWOZOWE W CZECHOSŁOWACJI.

(—) Minister handlu w najbliższych dniach ogłosi rozporządzenie, zezwalające na przywóz około 60-ciu kategorii towarów z pośród wymienionych w taryfie celnej, po części zupełnie zwalnając je od opłat. Bada także do przywozu dopuszczone pewne kategorie towarów. Na liście uwolnionych od cel przedmiotów znajdują się na 1-y m miejscu chemikalia.

czas upolenia osobnik doświadcza również szczególnego stanu, który najlepiej możnaby nazwać jasnowidzeniem i telepatią. Widzi więc i słyszy rzeczy bardzo odalone, odczuwa drogą telepatyczną wydarzenia, — które zaszły wśród innych plemion tubylczych lub białych mieszkańców Kolumbji i t. p.

Dr. Bayon wypróbował tego magicznego środka na pułkownika C. Morales, kmdancie oddziału wojskowego w Kolumbji. Pułkownik przylał przed snem 16 kropel „Jaze”, rozcieńczonego w wodzie. Oprócz innych przeżyć, których zaznał; pułkownik ożnałmił na drugi dzień zrana dr. Bayonowi, że śniło mu się, że ojciec jego (pułkownika) umarł, a siostra zachorowała.

Dopiero w miesiąc potem dziwnym widzeniu przyjechał kurier z listami, w których znajdowała się wiadomość o śmierci ojca i chorobie siostry.

Dziki plemiona Kolumbji kultywują „Jaze” z nadzwyczajną pieczołowitością, gdyż roślina ta poza właściwościami, o których była mowa, wywołuje jeszcze bardzo piękne złudy wzrokowe i pełne rozkoszy stany uczuciowe.

UROCYSTOŚCI JAPONSKIE Z POWODU RÓWNOUPRAWNIENIA JAPONEK

(§) W tych dniach stała się w Japonji prawem uchwała parlamentu japońskiego, udzielająca kobietom japońskim prawa głosowania.

Z tego powodu na ulicach Tokio urządzono liczne pochody malownicze i manifestacje radosne, w których uczestniczyły gęstsze, popisując się tańcami narodowymi. Tworzące domów ozdobiłono festonami i flagami, a naprzód zorganizowane orkiestry przegrywały w różnych punktach miasta.

Wielu wybitnych japońskich mężów stanu a wśród nich prezes rady ministrów Kato i członkowie jego gabinetu, przywdziali kosztowne, narodowe stroje japońskie i uczestniczyli w ogólnej radości.

NAJSTARSZY DZIENNIK AMERYKANSKI.

(§) Założony w 1771 r. dziennik filadelfijski, „Philadelphia North American”, będący najstarszym dziennikiem w Stanach Zjednoczonych, zmienił właściciela.

Nabył go za półtora miliona dolarów znany wydawca Cyrus Curtis, będący już właścicielem dwóch wielkich dzienników, mianowicie: „Philadelphia Public Ledger” i „New York Evening Post”, tudzież tygodników „Saturday Evening Post”, „Ladies Home Journal” (najbardziej rozpowszechnionego w Ameryce pisma dla kobiet) i „Country Gentleman”.

Nowy właściciel najstarszego dziennika amerykańskiego jest też znany jako zwycięży wróg Niemców.

FOTOGRAFJE PRZESŁANE TELEGRAFICZNIE O 5.000 MIL.

(§) Według „New York Herald”, fotografie z odbytych niedawno manewrów floty amerykańskiej u wybrzeży wysp Hawajskich przesłane były z zupełnym powodzeniem ze stacji radiotelegrafu w Honolulu de Nowego Jorku, a zatem na przestrzeni 5.000 mil ang.

Odtworzenie fotografii takiej przez aparaty radiotelegraficzne w Nowym Jorku wymagało zaledwie 20 minut.

OGNIŚCIA KULA NAD BERLINEM.

(§) Niezwykłe zjawisko obserwowano w nocy na 13 b. m. nad Berlinem. Oto spostrzeżono ogromną kulę ognistą, która posuwała się szybko nad widnokretem i w końcu znikła.

Powszechnie wzięto ją za meteor, obserwatorjum jednak astronomiczne w Trepow wie wyjaśniło, niebawem, że nie był to meteor, lecz rzadkiej wielkości piorun, t. zw. kulisty.

PRZEDZIAŁY DLA PALACZEK.

(§) W Stanie Minnesota, kraju bardzo bogatym prywatne towarzystwa kolejowe rywalizują ze sobą, prześcigając się w wynalezieniu maximum udogodnień i komfortu dla swych podróżnych. Ponieważ Amerykanki palą namiętnie papierosy i fajeczki, zrobiono dla nich osobne przedziały zaopatrzone we wszelkie przyrządy do palenia, aby jeśli zechcą, mogły oddawać się swej namiętności zdala od towarzyszki.

ZYGZAKI

Jak zrobić karierę.

Jeśli jesteś bezrobotny,
Dobra pragniesz mieć posadę,
To ci chętnie dopomogę
I skuteczną podam radę.

Zapisz się do pepeesu.
Dobrze poznaj partii cele.
Regularnie wpłacaj składki
Burżuom uragaj wiele.

Później, niech ktoś z towarzyszy,
W elektrowni miejsce ci da
(Choćby nawet zamiatacza,
To się również tobie przyda).

Gdy już będziesz na posadzie,
By kariera przyszła skora,
Zwołuj wiece, gotuj strajki,
Wymyślaj na dyrektora.

Wtedy raptem awansujesz,
Dadzą ci urząd kasiera,
Odtąd sobie gwizdź na wszystkich,
Jeśli cie ochota zbiera.

Gdy gotówki ci zabraknie,
To ją sobie pożycz w kasie,
Z pensji potem ci odlicza,
Mały krzyk — po ambarasie.

Odtąd jednak szykuj strajki
W magistracie lub gazowni,
Lecz umowę wiernie szanuj
— Nie mać wody w elektrowni.

—o—

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Sobota, dnia 23 maja Dyzederego.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa of.) otwarta od 6-8 w

— Widowiska.

Teatr Miejski po południu „Dybak”
wieczorem „Zaczarowane koło”

LITNI „To moje dziecko”

„Popularny „Polacy w Ameryce”

Kino Luna „Cacana rodzina”

„Czary „Wszystko na jedną kartę”

„Casino „Biała siostra”

„Odeon „Ojciec Sergiusz”

„Reduta „Pieśń miłości”

„Grand-Kino „Wyspa miłości”

„Spółdzielnia Frac. Państwowych

„Kupiec Wenecki”

„Dom ludowy „Rosputin”

„Rekurs „Pod dwiema flagami”

„Cerso „Sherlock Holmes i Nat Pinkerton w Ameryce”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

„Pod maleńkim pantofelkiem”

Wiadomości bieżące

— Poranek ku czci króla Chrobrego w Teatrze Popularnym.

Państwowe Seminarium dla Ochroniarzy urzędza dn. 24 bm. o godz. 12-ej w pol. w Teatrze Popularnym obchód 900-letniej Koronacji Bolesława Chrobrego. Na program złoży się: 1) Deklamacje, 2) „Baśń Jagienki” — fantazja dramatyczna, 3) „Sen o Wile” — obraz fantastyczny, 4) Spiewy. Bilety dla młodzieży 50 gr., dla dorosłych — 1.00 gr. 11.50 gr. do nabycia w kancelarii Seminarium ul. Smugowa 6 i przed przedstawieniem w kasie Teatru Popularnego.

— Sieroty po poległych żołnierzach dziekana za ofiary.

Zarząd Towarzystwa Domu Sierot po Poległych Żołnierzach w Łodzi składa za serdeczne podziękowanie społeczeństwu za złożone ofiary w wiskich ilościach złożonego materiału na rzecz Domu Sierot.

Szczególne podziękowanie składa się: Rodzicom Towarzystwu Wyróbów Działyńskich „Trykot” Zjednoczonym Zakładom

Program uroczystości ku czci Bolesława Chrobrego.

Ustalony ostatecznie program obchodu jubileuszowego ku czci Wielkiego Budowniczego Polski, Bolesława Chrobrego, przedstawia się następująco:

Sobota, 23 maja r.b.

o godz. 8-ej wiecz. capstrzyk orkiestr wojskowych.

Uroczyste zebrania:

o godz. 7-ej Związek Obrony Kresów Zachodnich w sali miejskiej szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi, przy ul. Cegielnianej Nr. 58.

o godz. 8-ej Stowarzyszenie Techników — w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej Nr. 102.

Niedziela, 24 maja r.b.

o godz. 10-ej rano Uroczyste nabożeństwo w Katedrze Św. Stanisława Koszki.

o godz. 5-ej po poł. Uroczysta akademja w Filharmonji, na którą złożą się: 1) Hymn wykonany przez orkiestrę wojskową; 2) Słowo wstępne wygłosi prezydent miasta — M. Cynarski; 3) Chóry mieszane Tow. im. St. Moniuszki pod batutą p. B. Prosnaka odśpiewają a) „Straż nad Wisłą” — Jarcekiego i K. Prosnaka, b) „Powrót wiosny” — K. Prosnaka; 4) Referat wygłosi prof. Henryk Mościcki z Warszawy; 5) Orkiestra wojskowa.

o godz. 9-ej wiecz. Na placu Wolności 1) Przemówienie okolicznościowe; 2) Chóry Tow. im. St. Moniuszki z orkiestrą wykonają

„BOGARODZICĘ”.

Na zakończenie spalone zostaną ognie bengalskie.

Prócz tego odbędzie się

uroczyste zebrania:

O godz. 2-ej po poł. „Kolo Polek” w lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców przy ul. Andrzej-

Przemyslowym K. Scheibler i L. Grohman; Towarzystwu Wyróbów Trykotowych i Działyńskich „Jakób Hirsberg i Wileczyński”. Przedziałni Bawelny Densiger i Spółka. (nan)

— Kurs gier i zabaw dla nauczycieli szkół powszechnych.

Wydział Oświaty i Kultury organizuje w najbliższej przyszłości dla nauczycielstwa miejskich szkół powszechnych kurs gier i zabaw na wolnym powietrzu. Zajęcia odbywać się będą na specjalnie na ten cel przeznaczonym boisku w parku im. J. Ponikłowskiego.

Zapisy przyjmuje kierownictwo kursów do dnia 27-go b.m. codziennie od godziny 6-ej do 8-ej i pół po poł. w lokalu szkoły powszechnej im. Królowej Jadwigi (ul. Cegielniana 58).

— Likwidacja Stowarzyszenia Handlowców i powołanie Związku.

Stowarzyszenie Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) zostanie zlikwidowane, a na miejsce jego powstanie Związek Zawodowy, który przejmie wszelkie agendy do Stowarzyszenia.

Sprawa ta tak żywo obchodzaca członków Stowarzyszenia będzie rozpatrywana na Ogólnym Zebraniu w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 8-ej wiecz.

— Poświęcenie lokalu Centrali Stow. Młodzieży Polskiej (Katol.)

(c) Onegdaj, w posesji Nr. 24 przy ul. Przejazd, odbyła się uroczystość poświęcenia własnego lokalu dla Centrali Stow. Młodzieży Polskiej (Katolickiej).

O godz. 9 rano w lokalu zebrali się przedstawiciele wojskowości z gen. Jungiem na czele, delegacje Zrzeszeń społecznych, przedstawiciele Rady Miejskiej, wiceprezycenci Groszkowski i inż. Wojewódzki, Organizacje b. wojskowych i wojskowo-wychowawcze, wreszcie przybyli również prezes Towarnicki, ławnik Adamski płk. Polkowski szef sztabu Iwanowski i mjr. dr. Putek.

Z orkiestra 28 p. Strz. Kaniów, na czele wyruszono do kościoła Św. Krzyża, gdzie uroczystość msze św. na intencje Stowarz. odprawił ks. Oficjal dr. Baczek. Pienia religijne wykonał Chór św. Cecylii pod batutą dyr. Kuleszy.

Po nabożeństwie odbyła się defilada przed gen. Jungiem, w której wzięły udział — oprócz szeregów St. Mł. Polskiej — Strzelec. ZHP, Sokół, Orleta, Dowborczewcy, Hallerczycy Zw. Oficerów Rez. Narod. Org. Kombat. Kolo Polek, Stow. Rob. Chrz. i korpo-

ja Nr. 34:

o godz. 3-ej po poł. Związek Ludowo Narodowy w Miejskim Kinematografie Oświatowym przy Wodnym Rynku: 1) „Sztandary Polskie na Kremlu” — Lachmana; 2) „Barcarola” — Müncheimera; 3) Referat ławnika Wydziału Oświaty i Kultury — Y. Kruczkowskiego; 4) „Straż nocna” — Halvey; 5) „Mazur” — Melodja Ludowa — wykona Tow. im. F. Chopina.

o godz. 6-ej wiecz. Narodowa Organizacja Kobiet w lokalu własnym przy ul. Moniuszki Nr. 11

Poza tem odbędzie się również zebranie Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości Przedmieść w lokalu szkoły powszechnej Nr. 59 przy ul. Rzgowskiej Nr. 33.

Poniedziałek, dnia 25 maja r.b.

o godz. 7-ej wiecz. Chrześcijańska Demokracja w lokalu własnym przy ul. Przejazd Nr. 34 (Dom Ludowy).

Bilety wstępu na Akademje uroczystą w salii Filharmonji nabywać można przy wejściu.

Broszury okolicznościowe osoby i instytucje zainteresowane mogą otrzymać w Oddziale Prasowym Magistratu (Plac Wolności Nr. 14, II-gie piętro) działy od godziny 1 — 3 po południu. W oddziale Prasowym zwracać również należy nieprzyjęte bilety wstępu.

Celem nadania obchodowi niedzielnemu szczególnie podniosłego i uroczystego charakteru, p. prezydent miasta zwraca się do ludności z prośbą o udekorowanie flagami narodowymi domów. Nie należy wątpić, że apel ten odniesie pożądany skutek a miasto nasze przybierze w niedzielę wyjątkowo prawdziwie odświętny.

racie cechowe.

Po defiladzie ks. Ofic. dr. Baczek do konał ceremonji poświęcenia lokalu i złożył życzenia pomyślnego rozwoju dla Organizacji.

Historje Organizacji Stow. Mł. Polskiej streścił ks. Stańczak, sekretarz generalny Stowarzyszeń Mł. Pol., poczem w krótkich słowach przemawiał gen. Jung. Odegra no hymn narodowy, młodzież wzniosła okrzyk na cześć Armji, wreszcie podziękowanie dla gen. Junga Rady Miejskiej i Magistratu i Organizacji wygłosili prezes Stow. dr. Kuzyn i ks. Kaprowicki.

Barak, mieszczący lokal, darowany Młodzieży przez D. O. K. przedstawia się b. sympatycznie.

— Zjazd Związku P. N. S. P.

W dniach 24 i 25 maja r.b. odbędzie się w Łodzi w sali Rady Miejskiej Wojewódzki Zjazd delegatów Ognisk i Oddziałów Powiatowych Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych.

Otwarcie Zjazdu nastąpi dnia 24 maja o godz. 11 rano.

— Ważne Zebranie Stow. Spoż. Robot Chrzęśc. „Posiew”.

W dniu 24 maja br. o godz. 3 p. p. w sali Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34 w Łodzi, odbędzie się Ogólne Ważne Zebranie Stowarzyszenia Spożywczego Robot Chrzęśc. „Posiew”. O liczne przybycie członków wraz z książeczkami członków skini zaprasza Zarząd i Rada Nadzorcza.

— Komisja Międzyzwiązkowa Związków B. Wojskowych.

W środę dn. 20 bm. Prezydium Międzyzwiązkowej Zw. b. Wojskowych w pełnym składzie przedstawiło się p. Wojewodzie Darowskiemu, D-cy DOK, p. gen. Jungowi, p. Prezydentowi Cynarskiemu, p. Prezesowi Izby Skarbowej Towarnickiemu oraz Szefowi Sztabu DOK, p. pułk. Iwanowskiemu. Komisja przyjęła nader przychylnie przez wszystkich przedstawicieli władz, zakomunikowała, wysłuchane z wielkim zrozumieniem i sympatją, swoje cele i zadania, napotyknąc wszędzie żywą i gorącą zepewnienie poparcia. Wytoniona poraz pierwszy w Rzeczypospolitej Komisja Międzyzwiązkowa ma za zadanie: połączenie wszystkich sił nauczycielstwa państwowości polskiej i intensywną pracę w kierunku przyszłości z pomocą tym wszystkim, którzy wskutek udziału ochotniczego w walce o niepodległość Polski, stracili warzytaty pracy, a o których losie zammina zaróppo rząd, jak i społeczeństwo.

W skład Komisji wchodzi: Zw. Powstańców z 1863 r.; Zw. Inwalidów, Zw. Dowborczyków, Zw. Hallerczyków, Zw. Legionistów; Zw. Oficerów Rezerwy, Zw. Podoficerów Rezerwy, Zw. Pracowników Komunalnych.

Prezydjum stanowią: Przewodniczący dyr. Marjan Dienst-Dąbrowa, zastępca Franciszek Pawlak, drugi zastępca Wł. Wajske sekretarz Feliks Płonki, zastępca sekretarza M. Labudziński. Siedziba Komisji mieści się w Związku Inwalidów, Gdańska 57, tel. 27-90 (Tel. Przewodniczącego 115, tel. Sekretarza 29-30.) Prezydjum Komisji wzywa wszystkie związki b. wojskowych do wzięcia gremialnego udziału wraz ze sztabami w uroczystościach, związanych z obchodem Bolesława Chrobrego. Zbiórka przy płycie Nieznanego Żołnierza w niedzielę dn. 24 bm. o godz. 10 przed południem

- Zebranie organizacyjne.

W poniedziałek dn. 25 bm. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu Związku Harcerstwa Polskiego przy ul. Ewangelickiej Nr. 9 odbędzie się organizacyjne zebranie „Koła Przyjaciół Drużyny Harcerskiej” im. Prez. Gabriela Narutowicza w Łodzi.

- Jubileusz Urzędu Stanu Cywilnego.

W związku z przypadającym w czerwcu r. b. jubileuszem Urzędu Stanu Cywilnego przy Magistracie m. Łodzi — ukazały się w prasie notatki BIP'a informujące między innymi, jakoby z okazji „50-lecia Urzędu Stanu Cywilnego b. prezydent miasta, p. Rzewuski, urządził bankiet”.

Jak komunikuje nam Oddział Prasowy Magistratu obchodzona będzie nie 50-ta, lecz 100-a rocznica istnienia Urzędu Stanu Cywilnego, i żaden bankiet „wydany przez p. Rzewuskiego”, nie jest z tej okazji przewidziany. Przewidziane jest natomiast w programie uroczystości jubileuszowej zebranie towarzyskie dla przedstawicieli zarządu miejskiego i pracowników Urzędu Stanu Cywilnego. Należy też nadmienić, że obchód uroczysty organizowany jest z racji 100-rocznicy w prowadzeniu w b. Królestwie Polskiem przepisów Rady Administracyjnej o restrakcji ruchu naturalnego, — nie zaś „dla uczczenia pamięci dawnego kierownika Urzędu” — p. I. Szwarcmana.

- Jak się odbywa pobór rocznika 1904.

Od chwili wprowadzenia poboru rocznika 1904 komisja przeglądowa przy ulicy Ogrodowej i Traugutta są formalnie oblegane przez zgłaszających się jak i ich rodziny.

Zaznacza się raz jeszcze, że wszelkiego rodzaju podania o zwolnienie ze służby wojskowej względnie o odroczenie należy kierować do Komisariatu Rządu na miasto Łódź na dzień przed stawieniem się na komisję przeglądową, gdyż zdarza się, że z przyczyny późnego podania prośby o odroczenie nie bywała uwzględniane.

Dotychczas statystyka wykazuje, że dziennie zgłasza się 90 proc. poborowych pozostało zaś 2 proc. spóźniała się lub wogóle się nie stawiają za co Komisariat Rządu po ciąga ich do surowej odpowiedzialności. (pap)

- Wycieczka do Rudy Pabjanickiej.

Zarząd Koła Przyjaciół w dniu 24 maja r.b. organizuje wycieczkę zbiorową do Rudy Pabjanickiej, w której udział biorą: XVIII Drużyna, członkowie Koła wraz z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi.

Wyjazd nastąpi godzinie 8-iej rano z rynku Leonhardta; środki lokomocji oprócz tramwajów podmiejskich, zapewnione.

Miejsce wycieczki — park p. Stefańskiego.

Wycieczka będzie urozmaicona atrakcjami, jak muzyka, chór, przejażdżkę łodziami i t. p. — Bu fet na miejscu.

- Straszny wypadek na stacji Łódź-Fabryczna.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miał miejsce straszny wypadek na stacji Łódź-Fabryczna; oto przed nadjeżdżającym pociągiem z szybkością 30 klm. na godzinę pojawiła się jakaś kobieta która w chwili skreślenia pociągu nazwrotnie rzuciła się pod koła lokomotywy, która oderwała jej obydwie nogi powyżej kolan.

Kobietę owa jest 24 letnia Anna Rucińska zamieszkała przy ulicy Piotrkowskiej 86 która wedle otrzymanych przez nas informacji jest kelnerka i już kilkakrotnie usiłowała różnymi sposobami pozabawić się życia.

Pogotowie w stanie bardzo ciężkim od wiozła niedoszła samobójczyni do szpitala przy ul. Drewnowskiej.

Przyczyna tego jak i poprzednich targnięć na życie jest nieustalona. (pap)

Apel Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym.

2000 DZIAŁY MUSI WYJECHAĆ NA WIEŚ.

Jak nam wiadomo ze sprawozdania Komitetu Niesienia Pomocy Najbiedniejszym Komitet w zeszłym roku wysłał na 6 tygodni na kolonje letnie zupełnie bezpłatnie 1,650 dzieci szkół powszechnych.

Onegdaj zebrał się Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym m. Łodzi, który zaakceptował wniosek Sekcji Kolonji Letniej na wysłanie 2,000 dzieci szkół powszechnych na kolonje letnie na przeciąg 4 tygodni.

Dzieci będą wysłane darmo lub przy uiszczeniu minimalnej opłaty od 20 do 40 złotych zależnie od stanu majątkowego rodziców.

W pierwszym rzędzie Komitet uchwalił wysłać dzieci robotników łódzkich. Ponieważ frekwencja wysyłania dzieci zwiększyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 950 dzieci niewątpliwie wielki ten krok naprzód ze strony Komitetu nie przejdzie bez echa wśród szerokiej warstwy społeczeństwa łódzkiego, które zrozumie doniosłe znaczenie zdrowia u dzieci.

Komitet opracował odezwę do społeczeństwa, którą ma zamier w najbliższych dniach podać do wiadomości społeczeństwa wyszczególniając w nich motywy i pobudki jakimi kieruje się Komitet:

„Większa część naszych dzieci miejskich po uciążliwej i mozolnej pracy umysłowej spędza czas wakacyjny w murach Łodzi wśród kurzu miejskiego nie mając okazji odetchnięcia świeżym powietrzem wiejskim. Wiedzą więc ci mali obywatele nadzieje rodziców i społeczeństwa, bez słońca, bez powietrza, bez zieleni.

Rzadko które z nich widziało wschód i zachód słońca, jaką las i te wszystkie piękności jakie wi-

dzimy na wsi. Ci ma mali mieszkańcy miast, te istoty blade chorowite, niezdolne do żadnej poważniejszej pracy jaka je czeka w przyszłości, stają się wreszcie ciężarem gminy i społeczeństwa, które w następstwie zmuszone jest umieszczać je w domach dobroczynności i szpitalach zamiast korzystać z ich zdrowej pracy”.

Komitet Niesienia Pomocy Najbiedniejszym przypuszcza, iż społeczeństwo zrozumie doniosłość tego znaczenia i sułami ofiarami zasili fundusz kolonjalny, i że każdy obywatel i obywatelka miasta Łodzi, oraz wszelkie instytucje pośpieszą z ofiarami na powyższy cel.

Ofiary przyjmuje już obecnie skarbnik p. E. ckersdorf ul. Piotrkowska 102.

Jak się dowiadujemy połowa dzieci będzie wysłana na kolonje letnie na koszt Komitetu Niesienia Pomocy dla Najbiedniejszych, a druga połowa za pobranie minimalnych opłat 20 zł. lub 40 zł. za cały okres.

Dzieci będą umieszczone po wsiach na terenie Województwa Łódzkiego grupami od 75 do 150 w jednej miejscowości.

Dziećmi na kolonjach letnich opiekować się będzie nauczycielstwo, które specjalnie zostanie zaangażowane.

Wysyłane będą te dzieci, które zostaną sklasyfikowane przez lekarzy szkolnych jako chore względnie zmierzowane, potrzebujące świeżego powietrza.

Koszt wysłania 2,000 dzieci wyniesie około 100,000 zł. należy więc wwać pod uwagę, że suma powyższa jest dość znaczna, że ofiary winny być jak najobfitsze. (pap)

Teatr i sztuka.

- Teatr Miejski.

Dziś po południu, po cenach zniżonych Sz. Anskiego „Dybuk”.

Wieczorem czarowna baśń dramatyczna L. Rydla, „Zaczarowane koło”: wystawiona z niezwykłym pietyzmem w zachwycających dekoracjach pomysłu p. Kudewicza i znakomitem wykonaniu całego zespołu.

Jutro i pojutrze „Zaczarowane koło”.

- Teatr letni w parku „Staszica”.

Dziś i jutro pełna humoru i życia krotchwilą amerykańską, M. Mayo: „To moje dziecko” z pp. Morska; Łapinska Krotkiem i Zniczem na czele. W przygotowaniu świetna komedia G. Kadelburga „Ciemna plama”; niezwykle dowcipna; pełna przezabawnych powikłań.

Ze sportu.

E. K. S. — Legia (Warszawa) 4:0 (2:0)

Rozebrane w czwartek zawody przyniosły zwycięstwo E. K. S.-owi.

Gra z obu stron celowa i spokojna, prowadzona z lekką przewagą E. K. S.-u.

Mimo graczy rezerwowych (2 w Legii i 3 w E. K. S.-ie) obie drużyny były jednolite i gra ich naogół prócz tempa nie pozostawiała nic do życzenia.

Sędziował p. Otto.

G. M. S. — Concordja 5:3 (3:9)

Powyzszy mecz o puchar Ł. Z. O. P. N. u przyniósł zasłużone zwycięstwo drużynie G. M. S.

- Z rozgrywek krajowych.

Vrsovice — Wisła 3:2 (1:1)

Pogoń — Cracovia 3:0 (0:0)

Mecz powyższy rozegrany we Lwowie przyniósł zdecydowane zwycięstwo mistrzowi Polski.

Komunikaty.

- Poranek Artystyczny.

„W dniu 24 maja r.b. o godzinie 11-iej przed południem w sali Teatru Miejskiego odbędzie się poranek artystyczny ku czci Bolesława Chrobrego, urządzony przez VII kl. szkołę powszechną męską Nr. 15 w Łodzi. Porządek dzienny poranka następujący:

Część I. 1) Hymn narodowy, wykona orkiestra szkolna. 2) Odczyt o Bolesławie Chrobrym wygłosi nauczyciel p. Antoni Pawlikowski. 3) „Polskie kwiaty” wykona orkiestra szkolna.

Część II. 4) „Gdy zabrzmią trąby Chrobrego”, obrazek sceniczny w 3 aktach, wyk. uczniowie kl. VII. 5) Na zakończenie orkiestra szkolna wykona „Rotę”.

Dochód przeznaczony na „Sierociniec”.

- Koncert 2-iej drużyny żeńskiej.

(r) Staramiem 2-iej drużyny harcerskiej im. Narcyzy Zmichowskiej, odbędzie się w niedzielę t.j. dnia 24 b.m. o godzinie 5-iej pop. w sali Majstrów Fabrycznych ul. Pańska 74.

Koncert z wielce urozmaiconym programem. Bilety do nabycia przy wejściu.

Całkowity dochód przeznaczony na kolonje drużyny.

- Referat Ekonomiczny.

(r) Przy T—wie „Rozwój” (ul. Podleśna 4) jest do sprzedania duży wybór domów, majątków ziemskich, placów, ogrodów po bajecznie niskich cenach. Do wydzierżawienia duży wybór sadów, oraz lokali fabrycznych w centrum miasta.

Prócz tego Referat Ekonom. udziela adresów firm chrześcijańskich wszystkich gałęzi handlu i przemysłu. Również udziela porad prawnych oraz prowadzi wykaz bezrobotnych członków T—wa. Informacje codziennie od godz. 5—7 wiecz.

- Walne Zebranie członków T—wa „Rozwój”.

W najbliższy wtorek t.j. 26 maja r.b. odbędzie się roczne Walne Zebranie członków T—wa „Rozwój” z nadzwyczaj ważnym porządkiem dziennym. Zebranie odbędzie się w sali Zw. Majstrów Fabrycznych przy ul. Pańskiej 74 o godz. 7,30 wiecz. Członkowie T—wa proszeni są o nieodwołalne przybycie.

- Z Narodowej Organizacji Kobiet.

(r) Narodowa Organizacja Kobiet zawiadamia swoje członkinie, że w niedzielę dnia 24 maja r.b. odbędzie się roczne ogólne zebranie członkiń i proszą o liczne przybycie

Zarząd.

- Ze „Stow. Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich”.

(r) Dnia 24 maja r.b. tj. w niedzielę o godzinie 1 i pół po południu w lokalu Stowarzyszenia Drobnych Kupców i Przemysłowców Polskich w Łodzi przy ul. Andrzeja 34 odbędzie się uroczysta akademia ku uczczeniu 900 letniej rocznicy koronacji Bolesława Chrobrego, urządzona staraniem Koła Polek, na którą wszystkich swych członków i sympatyków zaprasza

Zarząd.

Życie na Marsie.

(S) Dużo pisano już o możliwości życia organicznego na Marsie; w końcu jednak większość astronomów doszła do wniosku; że życie takie jest niemożliwe na tej planecie, ponieważ Mars otrzymuje tylko 0.43 tego promieniowania słońca, jakiem cieszy się ziemia.

Dzięki wszakże niezmiernemu udoskonaleniu przyrządów astronomicznych powiodło się obecnie — jak donosi A. Steazel w „Astronomische Zeitschrift” — astronomom amerykańskim E. Pettitowi i S. B. Nicholsonowi stwierdzić, zapomocą stalowego reflektora obserwatorium astronomicznego na Mount Wilson, że na równiku Marsa temperatura średnia wynosi plus 70 C.

Wprawdzie noc na Marsie są bardzo zimne wskutek gwałtownego promieniowania ziemi tej planety po zejściu słońca, za to insolacla w ciągu dnia jest tam tak silna, że dnie są bezwzględnie bardzo ciepłe — nawet w strefach dalej leżących od równika.

Jeżeli zaś weźmiemy pod uwagę, że na wet ludzie — jak eskimosi — mogą przystosować się do panujących warunków atmosferycznych, to musimy dojść do wniosku, że przy temperaturze Marsa, stwierdzonej przez astronomów amerykańskich, możliwe jest istnienie tam nawet wyższego życia organicznego.

Wędrująca góra.

(S) W pobliżu miasteczka Meeker, w stanie Colorado, znajduje się niezwykła góra. Góra ta bawiem, licząca kilkaset stóp wysokości, zaczyna co pewien czas wędrowkę, posuwając się od 5 do 6 metrów.

Poraz pierwszy zauważono dziwne to zjawisko przed piętnastu laty. Od tego czasu wędrowka góry wznowia się co kilka lat, przybierając większe rozmiary.

Właśnie w tych dniach góra ruszyła znów z miejsca, barykadując zupełnie szosę automobilową, zbudowaną u jej podnóża.

Mieszkańcy miasteczka Meeker i miejscowości okolicznych oświadczała, że wpatrując się uważnie w zarwy góry, można dostrzec wyraźnie, jak góra posuwa się z wolna na podobieństwo olbrzymiego żółwia.

Geologowie tłumaczą dziwne to zjawisko podrywaniem podstaw góry przez wody podziemne, wskutek czego ciężkie masy skalne wierzchołka zmuszają górę do osadzania się i posuwania znowu w kierunku spadku gruntu. A ruch ten ustanie dopiero wówczas, gdy góra trafi na podłoże skaliste.

ZMARTWIWIONY TANCERZ.

(S) W katedrze św. Patryka w Nowym Jorku odbył się ślub sławnej tancerki amerykańskiej Elsie Houghes z milionerem argentyńskim Bazuldo, którego ojciec jest ponoć właścicielem połowy całej Argentyny. Dotychczasowy partner panny Elsony tancerz Maurycy Moutet był jedynym bardzo smutnym człowiekiem wśród gości weselnych. Pocieszył się jednak pewnie, gdy otrzymał sto tysięcy dolarów, które ma zagwarantowane przez artystkę na wypadek zerwania kontraktu.

AMERYKANIE TRZECIEJ KLASY.

(S) Nie wszyscy Amerykanie są milionerami, natomiast wszyscy prawie lubią podróżować. Ponieważ specjalnie w tym roku mnóstwo towarzystw wybiera się ze Stanów Zjednoczonych do Europy, mając okretowe przerabiania statki, urządzając w nich prawie same kabiny trzeciej klasy. Jak słychać Francja zalana będzie Amerykankami, dla których różnica waluty stwarza nader korzystne warunki po bytu.

Tajemnica długiego życia.

n) Powiedziano i rzekomo udowodniono licznymi przykładami, że każde stworzenie żyje ośmioroć dłużej, aniżeli przeciąg czasu, w którym rośnie. Tak koń rośnie około 4 lata; żyje 8 razy 4, tj. przeszło 30 lat; pies rośnie przeszło 2 lata i żyje przeszło 16 lat, kura rośnie 1 rok i wiek kurv dochodzi do 8 czy 10 lat. Według tego prawidła człowiek rosnący do 25 lat powinien żyć 200 lat — tymczasem wiek jego nie dochodzi ani połowy.

Statystyczne dane wykazują, że ludzie żyją coraz krócej, co prawdopodobnie przypisać należy szybszemu przebiegowi życia, ruchliwemu i nerwowemu życiu; nadmiarowi pracy z jednej strony, a mało wydatnym wy poczynkom z drugiej itd..

Dziś żyją ludzie przeciętnie 50 do 60 lat. Według statystyki żyją ludzie o wiele dłużej na południu aniżeli na północy; ponieważ w krajach południowych przebywają mieszkańcy więcej na powietrzu i słońcu. Gdy w Bułgarii np. żyje coś 4 tysiące osób; liczących więcej niż 100 lat; czyli że na 1000 mieszkańców przypada jeden stuletni, w Niemczech potrzeba aż milion mieszkańców „prześiać”, aby znaleźć jednego stuletniego. Niemcy mają obecnie 76 stuletnich, w Rumuni ma być stuletnich 1074, w Serbii 573, w Hiszpanii 410, we Francji 113, we Włoszech 198, w dawnym państwie austro-węgierskim 173, w Anglii i Szkocji 92, w Rosji 89; w Norwegii 23; w Szwecji 10, w Belgii 5, a w Danii 2. W Szwajcarii zaś niema wcale stuletni.

W Bułgarii więc samej żyje więcej ludzi stuletnich, niż w całej reszcie Europy. Zawdzięczają długie swe życie Bułgarzy, zdaje się, spożywaniu miejscowego mleka kwaśnego, zwanego jogurtem.

Co dotyczy długiego życia, to lekarze niektórzy w tym celu zalecają:

1. Spać trzeba 8 godzin i przy otwartym oknie.
2. Nie stawiać łóżka przy ścianie.
3. Używać rano kąpieli o ciepłe ciała.
4. Przed śniadaniem używać dużo ćwiczenia.
5. Odżywiać się umiarkowanie.
6. Unikać alkoholu.
7. Codziennie ćwiczyć się gimnastycznie na powietrzu.
8. Nie pozwalać zwierzętom przebywać i spać w mieszkaniu.
9. Przebywać jaknajwięcej na wsi.
10. Stosować zmienne zalecenia.
11. Wypoczywać co czas jakiś przez parę dni.
12. Ograniczyć swe wysokie dążenia.
13. Zachować zawsze spokój.

Widzimy więc, jakie trudności wprost nastrecza sztuka długiego życia. Statystyka nie powiada, ile jest pomiędzy długożycielami mężczyzn, a ile kobiet, wszakże na ogół można by stwierdzić, że kobiety żyją dłużej nie tylko już dlatego, że nie używają alkoholu, ale i dlatego, że nie są narażone na tak gwałtowne przeżycia psychiczne, pozostając w łączności z walką o byt; jak mężczyźni.

Rozkład jazdy. Łódź - Fabryczna.

Odjazd

6,10 do Tomaszowa przez Galkówkę
7,25 do Warszawy, pośpieszny, bezp.
8,15 do Kolaszek
10,00 do Kolaszek w niedzielę i święta
12,20 do Zabkowiec z Kolaszek pośp.
15,30 do Warszawy z Kolaszek pośp.
15,20 do Krakowa, z Kolaszek pośp.
17,00 do Kolaszek
19,35 do Warszawy (bezpośr.)
20,40 do Piotrkowa z Kolaszek (połączenie z pośp. do Krakowa)
* 22,35 do Krakowa
23,40 do Warszawy z Kolaszek * połączenie z pośp. do Krakowa i zwyczajnym do Zabkowiec i Katowice.

Przyjazd

7,30 z Krakowa (pośpieszny)
8,30 z Krakowa pośpieszny i z Piotrkowa zwyczajny
9,55 z Tomaszowa
10,25 z Warszawy
12,45 z Kolaszek
15,45 z Warszawy i z Katowic
16,30 z Warszawy bezpośredni
17,05 z Kolaszek
21,05 z Krakowa pośpieszny
22,45 z Kolaszek w niedzielę i święta
1,05 z Warszawy i Częstochowy

Łódź - Kaliska.

Tranzytowe

1,49 - 2,12 Warszawa - Leszno (osobowy)
2,42 - 2,57 Ostrów - Warszawa
5,42 Poznań - Warszawa
6,19 Zbąszyń - Warszawa (ekspres z Paryża)
12,38 - 12,55 Warszawa - Zbąszyń
15,48 - 14,02 Poznań - Warszawa
22,05 - 22,23 Warszawa - Poznań
0,12 Warszawa - Paryż.

Lokalne

Odjazd

7,45 Łódź - Zbąszyń
8,15 Tarnobrzeg
15,30 Łódź - Warszawa
19,25 Łódź - Łowicz
19,40 Łódź - Ostrów
20,00 Łódź - Kraków - Katowice (bezpośr.)

Przyjazd

6,45 Kraków - Katowice - Łódź (bezpośredni)
9,25 Ostrów - Łódź
9,40 Łowicz - Łódź
10,20 Warszawa - Łódź
12,00 Tarnobrzeg
18,30 Zbąszyń - Łódź
00,2 Warszawa - Paryż.

Uwagi

Pociągi tranzytowe przechodzą tylko przez Łódź, przy czym pierwsza liczba oznacza czas przybycia, druga czas odejścia. Pociągi lokalne mają Łódź za stację krańcową.

8-klasowe gimnazjum humanistyczne

B. BRAUNA

ul. Narutowicza 59.

Examinum wstępne do wszystkich klas, przez 6miej. odbędą się 28, 29 i 30 maja o godz. 4 po poł. oraz dn. 15, 16 i 17 czerwca o godz. 4 pp.

Pocenia przyjmie kancelarja gln. nuzjum codziennie od 8 do 1-6j. 1495

Na wycieczki!

dla towarzystw i szkół najlepší angażować fotografę Zdzisława 87. Robota czysta, przystępna, trwała. 1494

Dr. Knichowiecki

chOROBY DZIECI 1496
ul. Anurzeja 5
tel. 10-20
ambulator.

Potrzebni chłopcy z kaucją

do roznoszenia gazet w okolicy Balut. Zgłaszać się do „Rozwoju” 1502

Zawiadomienie.

Podajemy uprzejmie do wiadomości, że została otwarta w Łodzi

Reprezentacja Browaru Jana Barona Götze-Okocimskiego

Browar Okocim, król piwa polskiego, zdobył od 80 lat dla swych nierównanych wyrobów sławę światową.
Polecamy 3 specjalności

marcowe (jasne) eksportowe (ciemne) porter.

Wykonujemy starannie i punktualnie każde zlecenie, które prosimy skierować do

Reprezentacji Browaru Jana Götze w Okocimie
Łódź, Zachodnia 2-6, tel. 36-98.

1455

Wielka Wyprzedaż

obuwia damskiego i męskiego.

Obuwie tylko własnego wyrobu, gwarantowanej jakości

Józef Kowalczyk

Cegielniana 25. 1449--

Letnisko

Park 2 morgowy, kilka pokoi z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Wiadomość: 6-go Sierpaja 12, mleczarnia. 1518-1

Truskawki

wydzierżawi małą łąkę Jagodnicę-Złotną. Zgłaszać się w składzie win, Piotrkowska 101. 1510-5

Letnisko!

W uroczej okolicy da obywateli ziemski całkowite utrzymanie dla 2 osób za niewielką pożyczką do żniw. Informacji przez grzeczność udzieli B. Piotrkowski, Łódź, Aleje Kościuszki 41. 1510-5

Kupię

Samochód

osobowy, mało używany. Oferty z ceną do Rozwoju pod „ABC” 1516-5

Drukarnia Akcydensowa

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące

w zakres drukarstwa, jak to:

blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników

Ceny bardzo przystępne.

Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

potrzebna prasowaczka do pralni. Miedziana 18. 1524-5

Zaraz do wynajęcia pokój z kuchnią z wygodami, elektrycznością. Wiadomość: Zachodnia 21, u gospodarza. 1523-2

Przyjmę na wspólne mieszkanie pana. Kilińskiego 60, m. 19. 1526-3

Pomieszczenie 4 pokojowe na sezon letni razem lub pojedynczo do wynajęcia. Rabien pod Aleksandrowem Łęczyckim, Gałęcka. Dojazd tramwajem Aleksandrowskim. 1521-1

potrzebna dziewczyna do sprzątania na stole lub przychodnie od lat 14. Konstytucyjna 41, L. Kuczyńska. 1527-2

Wydaję obiady domowe. Piotrkowska 189-9. 1528-5

Maistrzyni Warszawskiego Cechu Modniarstwa wyuczy gruntownie roboty kapeluszy (modniarstwa) przez 6 tygodni. Za całą naukę 100 złotych. Zachodnia 72, parter, w bramie 1529-2

potrzebny starszy chłopiec lub młody czeladnik stolarz budowlany. Zgłosić się: Przędzalniana 29, w pobliżu Nawrot, od 7-10 rano. 1531-2

Krawcowa wykonuje suknie i kostiumy bardzo tanio i dobrze. Gdańska 19, m. 10, Paturska. 1535-2

Sublokatorów przyjmę na mieszkanie Zakatna 78, m. 86. 1532-2

Mam pokój, który nadaje się na letnisko przy lesie w Moskulach, Wilanów B., Antoni Szumski. 1538-1

Kuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych. Piotrkowska 132-14. 1539-15

potrzebne zdolne panny do szycia. Kilińskiego 40, front. II p. 1536-1

potrzebne zdolne pod ręczne do krawcowej. Zgłaszać się: Sienkiewicza 59, II wejście, I piętro. 1543-1

Młoda, inteligentna panienka z średnim wykształceniem poszukuje posady praktykantki biurowej za minimalnym wynagrodzeniem. Łask. zgłosz. pod „Biuro” do adm. Rozwoju 1544-1

Samochód 4 osobowy „Pha mobil”, stan bardzo dobry, tania do sprzedania. Radwańska 19, mieszk. 38. 1465-1

Letnisko i pokoje z całodziennym utrzymaniem. Życie zdrowe, smaczne. Łask, kąpiel. Wiadomość: Wólczowska 82, m. 5. Od 11-ej. 1495-1

potrzebna zdolna panienka do składu wędlin od zaraz. Brzezińska 25. 1545-2

Zgubione dokumenty

Maciejewskej Józefie skradziono paszport polski wydany z gm. Kfeszczew, p. Piotrkowskiego. 1508-1

Eugenja Cornelia Otto zgubiła domów osobisty wyd. w Łodzi. 1520-1

Zwierzak Jadwiga zgubiła paszport polski, wyd. w Łodzi. 1518-1

Püttner Gustaw zgubił domów osobisty wyd. przez gm. Szymbark, st. Piotrkowskiego. 1535-1

Pański Bronisław zgubił domów osobisty, wyd. przez Komisariat Rządu m. Łodzi. 1537-5

Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i nosów Gabinet Roentgena i światłolecz

Piotrkowska 144 róg, Ewan-gielicka 2. Godz. przyjęć od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6. Telefon 29-45. 1510

Potrzebna

wykwalifikowana maszynistka na rękawiczki wełniane № 10, wyjazd. Mieszkanie z utrzymaniem na miesiąc. Zgłaszać się Aleje Kościuszki 75, M. Woźniak, № kabiny 22, od godz. 10 rano do 7 w. 1492

5 zł. dziennie

locum i utrzymanie jednej osoby na wsi, w zdrowej suchej miejscowości w rejonie Strękowa. Informacje telef. 30-47 godz. 5-7 w. 1444

8-mio kl. Wyższa Szkoła Realna Stow. popierania i Wykształcenia Handlowego Narutowicza (Dzielna) 58.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas odbędą się 25, 26 i 27 maja r.b. o godz. 4-ej pp.

Wskutek niejednokrotnych zapytań o klasę podwstępną dyrekcja gotowa takową otworzyć o ile zgłosi się dostateczna liczba kandydatów.

Niezamożni wstępnych klas korzystają ze znacznej ulgi.

Dyrektor (—) K. Wiśniewski.

1425

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Najlepsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen, Piotrkowska 88.

1265-5

plac przy Maui sprzedam. Małucha, dom Bucholca, Wojciechowski. 1497-2

Okazja! 2 place po 40 na 90 lokci każdy ładnie położone z 25 drzewkami owocowymi, sąsiednie posesje zabudowane, 120 kroków od szosy Zgierskiej do sprzedania. Sąsiad podejmie się korzystnie dom zbudować. Zgłoszenia listowne: Gdańska 67, m. 5. 1541-2

Do sprzedania pół domu z wolnym mieszkaniem za 2,600 zł. Wiadomość: Anny 51, piwnia. 1534-1

Do sprzedania bryczka na olinowych osiach z budką. Rokicińska 11, w kuźni. 1525-5

Sprzedam 2 morgi ziemi z budynkami, 60 drzew owocowych, nadające się na letnisko. Cena 5,500 zł. Główna 51, Ew h. 1540-2

Kapusta kiszona cukrowa do sprzedania. Gdańska 5, Cieplicki. 1510-1

Różne:

25% taniej! Bluzki, szlafroki suknie letnie, pończochy Zielona 11. 1460-4

Świąteczna wyprzedaż otoman, krzesel, sypialnia i łóżka z materacami u tapicera Nawrot 8. 1517-1

Wydzierżawa piekarni (na letnisko), dobre prosperująca do odstąpienia z mieszkaniem i ogrodem. Wiadomość: ul. Jeneczalska 24, Darkowski. 1487-2

poszukuję inwalidy z koncesją na sprzedaż wyrobów tabaczkowych lub wódeczanych. Oferty do Rozwoju pod „Inwalida”. 1542-2

MALARZ odświeża mieszkania ładnie i tanio. Jastrzębek, Wodna 24. 1522-1

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr.; zwyczajne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor naczelny i wydawca inż. T. Czajewski

W Kuchni T. Czajewskiego,

Redaktor odpowiedzialny Michał Walter,